



GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu
Numer 3/2012 (53) – JEZUICI – czerwiec 2012



1612 - 2012

Kwiecień

5-8 kwietnia Triduum Paschalne

● Wierni licznie gromadzili się na nabożeństwach i wspólnie przeżywali najważniejsze Święta chrześcijaństwa.

● W Wielką Sobotę wyszedł świąteczny numer „Głosu Pocieszenia”.

9 kwietnia, Poniedziałek Wielkanocny

● Msze św. były odprawiane według porządku niedzielnego. Podczas Eucharystii tego dnia akt pokuty wyrażony był poprzez pokropienie wiernych wodą święconą (czasami bardzo obficie!). Taca z tego dnia przeznaczona była na potrzeby jezuickiej uczelni wyższej z Krakowa - Akademii Ignatianum. Zebrano 6970 zł.

12 kwietnia, wtorek

● Podczas Mszy św. o godz. 18.00 ks. bp Edward Janiak udzielił sakramentu bierzmowania 56 osobom, głównie gimnazjalistom III klas.



For. Bogdan Szyszko

15 kwietnia, niedziela

● Z racji Święta Bożego Miłosierdzia specjalną oprawę miało nabożeństwo Godziny Miłosierdzia odprawione o godz. 15.00.

● Dzieci (choć nie tylko) przynosiły do kościoła kartonowe skarbonki, do których odkładały ofiary dla najbardziej potrzebujących w ramach Jałmużny Wielkopostnej. Zebrano 1431,40 zł.

19 kwietnia, czwartek

● Mgr Michał Pieczka przedstawił, w ramach wykładów Parafialnej Akademii Rozmaitości, ilustrowaną przez zrózami prezentację pt.: „Zmartwychwstanie w sztuce”.

22 kwietnia, niedziela

● W dolnym kościele, po Mszy św. o godz. 10.30 młodzież ze wspólnoty „Magis” zaprezentowała dzieciom i ich rodzicom przedstawienie dydaktyczno-rozrywkowe pt. „Klementynka zuch dziewczynka”. Młodzi zebrali też dobrowolną kolektę, przeznaczoną na sfinansowanie rekolekcji wakacyjnych.



For. Bogdan Szyszko

23 kwietnia, poniedziałek

● Na Mszy św. o godz. 18.00 modliliśmy się szczególnie w intencji, obchodzącego tego dnia imieniny, o. Wojciecha Ziółka SJ, naszego byłego proboszcza, a obecnie prowincjała jezuitów.

25 kwietnia, środa

● Podczas Eucharystii o godz. 18.00 szczególną pamięcią modlitewną ogarnialiśmy, w dniu imienin, naszego diakona ks. Jarosława Studzińskiego SJ.

29 kwietnia, niedziela

● W Niedzielę Dobrego Pasterza gościliśmy w parafii inicjatywę „Maitri”, wraz z o. Benedyktem Pączką, kapucynem, która w ramach akcji „Capuccino dla Afryki” popularyzowała ideę wspierania misji i zbierała pieniądze na ośrodki w Republice Środkowoafrykańskiej. Zebrano ponad 10000 zł!

Maj

1-31 maja

● Nabożeństwa majowe odbywały się codziennie o godz. 17.30. W tym roku, w części dydaktycznej, były czytane fragmenty kazań ks. Piotra Skargi.

3 maja, czwartek

● W uroczystość NMP Królowej Polski obowiązywał niedzielny porządek Mszy św. Po mszy św. o godz. 20.00, osoby, które następnego dnia miały za-

cząć pisać egzamin maturalny otrzymały specjalne błogosławieństwo.

7-17 maja

● Odbył się drugi w tym roku w naszej parafii kurs przedmałżeński. Zajęcia były prowadzone w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, o godz. 19.00 w sali św. Stanisława Kostki.

9 maja, środa

● W związku z tym, że o. Grzegorz Kramer SJ został odwołany do pracy w Krakowie przy jezuickiej kurii jako promotor powołań, podczas Mszy św. o godz. 18.00 starsi wierni, a szczególnie młodzież, dziękowali mu za pięć lat posługiwania w naszej parafii. Po Eucharystii młodzież zorganizowała w dolnym kościele program artystyczny, a po nim – już w swoim gronie - zebrała się z o. Grzegorzem w sali im. o. Stanisława Tabisia w domu parafialnym.



For. Bogdan Szyszko

11 maja, piątek

● O godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w 3. rocznicę śmierci o. Władysława Pietryki SJ, byłego proboszcza naszej parafii.

13 maja, niedziela

● W dwóch grupach o godz. 10.00 i 12.00, celebrowaliśmy uroczystość I Komunii św. dzieci (łącznie było ich 84) z II klas, głównie ze Szkół Podstawowych nr 82 i 109. Na Msze św. „komunijne” pierwszeństwo miały osoby z zaproszeniami. Msze św. o godz. 6.30, 7.30, 9.00, 10.30 i 12.00 były odprawiane w kościele dolnym.

18 maja, piątek

● W górnym kościele o godz. 18.00, w 3. rocznicę śmierci, została odprawiona Msza św. w intencji wieloletniego

Serce i rozum

W oddawanym właśnie do Państwa rąk numerze „Głosu Pocieszenia” proponujemy spotkanie z postacią szczególną. Człowiekiem znanym, mimo że od jego śmierci upłynęło już 400 lat. Rok 2012 został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszony rokiem ks. Piotra Skargi, dlatego chcielibyśmy przybliżyć naszym Czytelnikom postać tego nieprzeciętnego kaznodziei, którego ideały i dziś pozostają aktualne.

Ksiądz Skarga twierdził, że u człowieka najważniejsze są serce i rozum. Każdy z nas w porywie miłości zdolny jest do wielkich czynów. Ale potrzebujemy też zdrowego rozsądku, aby nie trwonić swoich sił na rzeczy złudne i niepotrzebne, aby dokonywać w życiu dobrych, choć niekoniecznie łatwych wyborów.

A przykładem swojego życia uczył, że nie należy uciekać od rzeczywistości, trzeba być dla ludzi, których Bóg postawił na drodze naszego życia. I w tym numerze naszego pisma znajdują Państwo teksty skłaniające do refleksji nad taką postawą.

Redakcja „Głosu Pocieszenia”

Naszemu redakcyjnemu współpracownikowi Marcinowi Kisieckiemu i jego żonie Annie składamy serdeczne gratulacje z okazji narodzin córki.

Niech każdy dzień będzie dla Was i małej Madzi jak świąteczny bukiet spełnionych obietnic, radosnych uśmiechów, serdecznych porywów serca, dobroci ludzi, przewiązany tęczą wstążką szczęścia.

Redakcja „Głosu Pocieszenia”



Fot. Archiwum rodzinne

W numerze m. in.:

- 4-5 Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa - twórcze wyzwanie dla kultury
- 5 Postawy i gesty liturgiczne
- 6-7 Skarga mówi dzisiaj
- 8 Sztuka mówienia kazań
- 9 Piotr Skarga
- 10 Być wolontariuszką
- 11 Cappuccino dla Afryki
- 12 Uroczystości w neokatechumenacie
- 12-13 I Komunia Św. 2012
- 14-15 Piknik
- 16 Bierzmowani 2012
- 17 Parafialna Akademia Rozmaitości
- 18-19 Wojownicy Światła
- 20-21 Strona rozrywkowa
- 22 Z jezuickiego podwórka
- 23 Czytaj z nami
- 24-25 Z życia parafii
- 26 Informator duszpasterski
- 26 Parafialny savoir vivre



Podziękowanie Ojca Kramera

Przez pięć lat głosiłem Wam Pana Jezusa. Takiego, jakiego sam znam, za jakim chodzę; w tym cztery lata byłem wśród Was księdzem. To był dla nas dobry czas. Wiem, że w Was i we mnie dokonano się dużo dobrych rzeczy. I za to jestem Bogu wdzięczny. Z Wami uczyłem się żyć, kochać, przebaczać sobie i innym. Z Wami mogłem uczyć się szukania Boga w drugim człowieku i w tym, co ten człowiek przeżywa.

Chcę tu dziś podziękować mojemu zapleczu. Składało się ono z kilkunastu osób starych i schorowanych z ulicy Hallera oraz ojca Staszka Tabisia. Ta ekipa omadlała każdy mój dzień, tutaj na alei Pracy. Dziękuję moim Młodym, którzy nauczyli mnie nowego podejścia do życia, innego patrzenia i pozwolili mi być ojcem. Dziękuję Wam, jak o Was mówiłem – Ekipie z dwudziestki. Za Wasze zmiany, za odwagę, za nawrócenia, za rozmowy i spowiedzi. Dziękuję Zespołowi Clemensianum – grupie, która tak mocny miała i będzie miała wpływ na to, jak nasza modlitwa wygląda i dawała poczucie tego, że nie jestem sam.

Kiedy się coś dobrego robi, buduje, to zdarza się popełniać błędy, upadać i grzeszyć. Są we Wrocławiu ludzie przeze mnie zranieni i tacy, którzy nie chcą mnie z różnych powodów znać. Ich proszę o przebaczenie.

Z bloga o. Kramera: <http://ojciecgrzegorz.blox.pl/2012/05/wyjsc-w-nieznane.html>



o. Jacek Siepiak SJ

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa – twórcze wyzwanie dla kultury

O. Stanisław Groń, jezuita, Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Modlitwy napisał swego czasu następujące słowa: „Aby duchowość oparta na kulcie Serca Jezusa mogła dotrzeć do współczesnego człowieka, według posoborowych wskazań Kościoła, wymaga ona należytego kształtowania. Serce Jezusa, zarówno kiedyś, jak i dziś, kryje w sobie orędzie zwrócone do każdego człowieka; także do ludzi naszych czasów. Przypomina o tym Jan Paweł II: *W społeczeństwie, w którym coraz szybciej rozwija się technika i informatyka, w którym pochłonięci jesteśmy tysiącem często sprzecznych dążeń, człowiek może zagubić centrum - centrum samego siebie. Ukazując nam swoje Serce, Jezus przypomina przede wszystkim, że właśnie tam, we wnętrzu człowieka rozstrzyga się los każdego, wybór między śmiercią a życiem w wymiarze ostatecznym. On sam daje życie w obfitości, które pozwala naszym sercom, czasami zasklepionym w obojętności i egoizmie, otworzyć się na wyższą formę życia.*

Cywilizacja obrazu i dźwięku, w której żyjemy, ma wymagania estetyczne i powinno się to uwzględnić we współczesnych formach przekazu treści zbawczych. W kulcie Serca Jezusa następuje zderzenie starych form pobożności z nowymi. Stosowane jeszcze pobożne modlitwy i pieśni do Serca Jezusowego, a nawet Jego wizerunki, odmalowują Chrystusa na modłę sentymentalnego serca ludzkiego. W ten sposób pojawia się pewne zafałszowanie, dla niektórych rzutu na cały kult Serca Jezusa.

Koniecznym wydaje się przemyślenie nowych form oddawania czci Najświętszemu Sercu. Zachodzi pilna konieczność estetycznego przedstawiania wizerunków Serca Jezusa - ściśle związanego z Jego Osobą; nie umieszczanego na dłoni czy wyizolowanego.

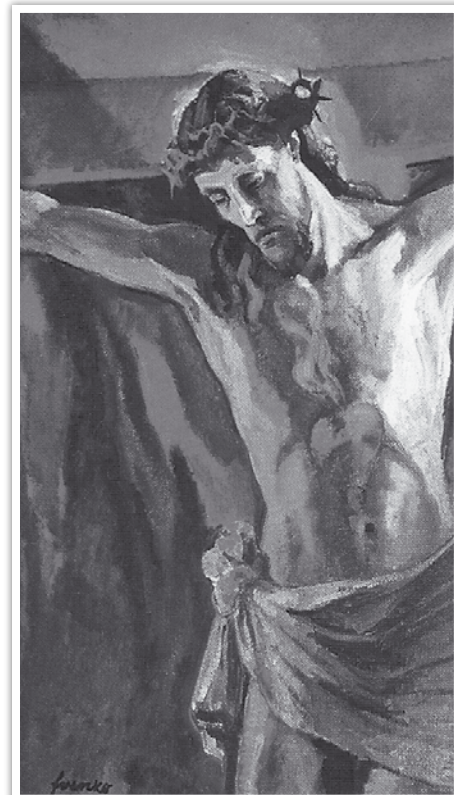
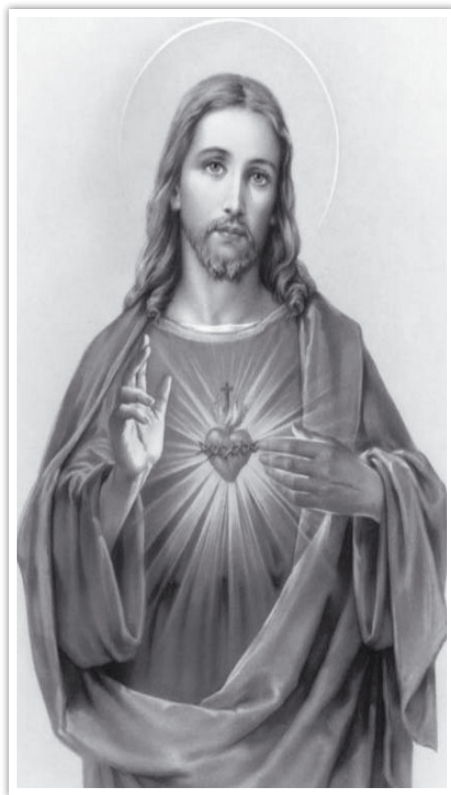
Nabożeństwo do Serca Jezusa należy oprzeć na tekstach biblijnych i osadzić je w odnowionej liturgii, uwzględniającej właściwą myśl teologiczną oraz współczesne słownictwo i pieśni. Minione pokolenia czciły różne wizerunki Serca Jezusa, które pomagały im w modlitwie. Nie twierdzę, że ich rola się skończyła, ale trzeba też uwzględnić wrażliwość estetyczną współczesnego człowieka. Niektóre obrazy, figury czy pieśni nadal rozpowszechniają ckliwy sentymentalizm, odzierając obraz Bożego Serca z tajemnicy. Wobec zmian, zachodzących w liturgii po Soborze, potrzebne jest zaangażowanie się w sztukę sakralną

wierzących artystów najwyższej klasy. Tymczasem „ckliwe” obrazy Serca Jezusa próbowano zastępować wyobrażeniami równie nieudanymi, pełnymi patosu, męskości i siły witalnej.

Trzeba tym niefortunnym przedstawieniom Serca Jezusa przeciwdziałać i zatroszczyć się o prawdziwą sztukę sakralną. Chodzi o to, by wizerunki te nie „straszyły” i by nie wypaczały kultu Serca Jezusa, ale by pomagały w prawidłowym kształtowaniu tego kultu. Obrazy i figury Jezusa - znajdujące się zarówno

w naszych świątyniach, jak i w naszych domach - winny posiadać walory artystyczne. Wtedy ułatwiają one kontakt z rzeczywistością miłości Bożej, objawionej w zranionym Sercu Zbawiciela.”

Z powyższych słów wynikałoby, że należy wziąć się za sztukę, szukać nowych wizerunków odpowiadających potrzebom i wrażliwości współczesnych ludzi. Zwykły czytelnik „Głosu Pocieszenia” może powiedzieć, że to zadanie nie dla nas, że my nie potrafimy, tym powinni się zająć artyści. To prawda. Niech ta-



Postawy i gesty liturgiczne cz. III

Liturgia w swym założeniu posługuje się ludzkim ciałem; ono, będąc „monstrancją ducha”, wyraża się poprzez dynamikę, akcję, poprzez postawy i gesty, z których każdy ma swoją wymowę i symbolikę.

Procesja – w zgromadzeniu liturgicznym, które przemieszcza się w określonym porządku i celu; to wyraz świadomego zdążania do Boga. Ma charakter wspólnotowy. Człowiek, który jest w tej doczesności stale jest w drodze do ; Charakter procesji ma triumfalistyczna wizja deuterioizajasza, w której zapowiada powrót Izraelitów z niewoli babilońskiej do odzyskanych ziem: *Głos się rozlega: «Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec naszemu Bogu! Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i wzgórza obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną gładką. Wtedy się chwala Pańska objawi, razem ją wszelkie ciała zobaczy, bo usta Pańskie to powiedziały»* (Iz 40,3-5); ten sam autor kilkanaście rozdziałów później opisuje marsz triumfalny, z jednej strony podobny, z drugiej, jeszcze większy i bardziej spektakularny, niż wyjście izraelitów z niewoli egipskiej kilka wie-

ków wcześniej: *Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Raczej Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód»* (Iz 52,12). Szczególnie Ewangelia Łukasza ukazuje Jezusa będącego ciągle w drodze do Jerozolimy, gdzie ostatecznie wypełni się Jego posłannictwo; jego uczniowie także będą znajdować się w drodze, na której w ostatnim momencie rozpoznają zmartwychwstałego Jezusa Łk 24,13-35 (dwóch uczniów zmierzających do Emaus), później w Dziejach Apostolskich ten sam autor ukaże procesję, rozszerzanie się chrześcijaństwa – *zwolenników tej drogi* (Dz 9,2b) od Jerozolimy, przez okoliczne tereny, aż po krańce ówczesnego świata; ukazując, że procesja to droga, która wiedzie do ojczyzny w niebie; u Jana Jezus sam o sobie powie: *Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie* (J 14,6).

o. Paweł Berwecki SJ

kich wizerunków szukają zawodowcy. Ale sztuka potrzebuje odbiorcy. To my nabywamy obrazy, to my je kupujemy na prezenty z różnych okazji, to my je wieszamy na ścianach. Czy zastanawiamy się jaki obraz chciałaby od nas dostać młoda para z okazji ślubu? Czy rzeczywiście powieszą u siebie na ścianie to, co im dajemy? I chodzi tu o względy estetyczne, a nie o taką lub inną wiarę. Jeżeli nie będą mieli ochoty na taki czy inny obraz, to nie musi to od razu oznaczać braku pobożności lub niewdzięczność względem nas. Po prostu ten wizerunek, a zwłaszcza jego styl może nie odzwierciedlać ich relacji z Panem Bogiem. Może nie przemawiać językiem dla nich zrozumiałym.

Kult Serca Pana Jezusa wprowadza mocny element emotywny w naszą pobożność. Emocje związane są z przeżyciami estetycznymi. Szukamy miejsc, gdzie nam się dobrze modli, mamy ulubione obrazy, wnętrza czy przestrzenie. Gdy są to miejsca większych zgromadzeń, zwykle mamy niewielki wpływ na ich charakter, ale tam gdzie modlimy się sami, nasza odpowiedzialność za ich estetykę zwiększa się radykalnie.

Gdy modlisz się sam lub z grupą przyjaciół, co decyduje o wyborze tekstów, obrazów lub miejsc: wygodne przyzwyczajenie nie wymagające twórczego wysiłku czy rzeczywiste potrzeby próbujących zanurzyć się w tajemnicę Bożej miłości? ■

Obietnice Serca Jezusa

W XVII wieku podczas objawień siostrze Małgorzacie Marii Alacoque, Pan Jezus przekazał jej przyrzeczenia skierowane do czcicieli Jego Serca. Zakonnica opisała je w listach. Już po jej śmierci rozproszone informacje zebrano w słynne 12 obietnic.

Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie.

Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach.

Będę ich pocieszał we wszystkich ich strapieniach.

Będę ich bezpieczną ucieczką za ży-

cia, a szczególnie przy śmierci.

Wyleję obfite błogosławieństwa na wszystkie ich przedsięwzięcia.

Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło nieskończonego miłosierdzia.

Dusze oziębłe staną się gorliwymi.

Dusze gorliwe dojdą szybko do wysokiej doskonałości.

Błogosławić będę domy, w których obraz mego Serca będzie umieszczony i czczony.

Kapłanom dam moc kruszenia serc najzatwardzialszych.

Imiona tych, co rozszerzać będą to nabożeństwo, będą zapisane w mym Sercu i na zawsze w Nim pozostaną.

Przyrzekam w nadmiarze miłosierdzia Serca mego, że wszechmocna miłość moja udzieli tym wszystkim, którzy komunikować będą w pierwsze piątki przez dziewięć miesięcy z rzędu, łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie nielaski mojej ani bez sakramentów i że Serce moje stanie się dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci.

opracowała IK

Skarga mówi dzisiaj...

Z każdej strony otaczają nas hasła nowoczesności i postępu. Pędzący świat, a w nim ludzie jakby ciągle czegoś szukali. Czasy się zmieniają, jednak pytania o podstawowe wartości nie. Czy pośród współczesnego zgiełku, w naszej przestrzeni społecznej i medialnej, jest miejsce na głos proroka? Piotr Skarga, w jakiej roli by nie występował, widzi się nam przede wszystkim jako moralista, poprawca obyczajów, rzecznik społecznej i politycznej harmonii. Jego głos, będący wyrzutem sumienia pokolenia naszych dziadów, chce przebić się przez czterysta lat historii i dotrzeć także do nas. Co więc ma nam dzisiaj do zaoferowania Skarga? Czy może nas czymś zaskoczyć? Zapraszamy do rozmowy z księdzem Piotrem Skargą, by się o tym przekonać.

Ojciec Piotrze, najgłośniejszym echem odbija się Ojca kazanie „O monarchii i królestwie”. Wzbudziło ono niemałe poruszenie w Zgromadzeniu Narodowym. Śmiało dowodzi w nim Ojciec potrzebę dobrej i szanowanej władzy w naszym kraju. Pamiętamy dobrze, jak po ogłoszeniu drukiem owego kazania grożono Ojcu utratą stanowiska nadwornego kaznodziei i oskarżono o złamanie granic poprawności politycznej...

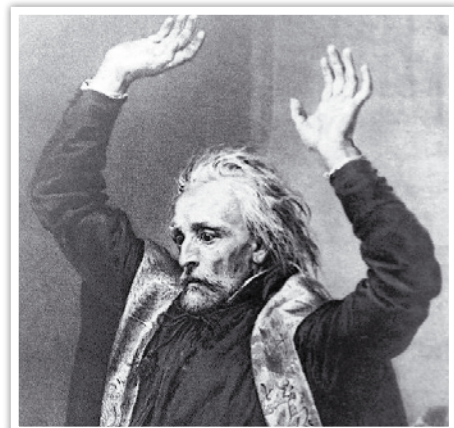
W ciele człowieka najważniejsze są serce i rozum. Wesołe serce i zdrowy rozsądek czynią człowieka mocnym i zdolnym do wszystkiego; smutne serce i brak rozmysłu uniemożliwiają jakiegokolwiek działanie. Religia i stan duchowny są ukrytym sercem narodu, od którego pochodzi jego żywot wieczny. Stan królewski jest jako głowa, która zawiera wszystkie zmysły służące do sprawowania władzy i dbania o państwo. Mówiłem już wiele o chorobie serca. Teraz chcę mówić o chorobie głowy naszego narodu. Od powstania świata ludzie stanowili sobie królestwa oraz wybierali władców. Już greccy i łacińscy filozofowie, retorzy, historycy... chwaliли ten ustrój, ganiąc pozostałe. Podobnie Ojcowie Kościoła za Justynem i Atanazym uznają, że silna władza zapobiega wojnom i zwadom, a tak jak wielość bogów żadnego Boga nie czyni, tak wielość rządzących nie stanowi żadnej władzy. Jeden mądry polityk, filozof antyczny, mówił: „Jednego panowanie, dobrymi prawami stanowione, nie ma sobie lepszego; gdzie wielu dokazuje, tam rząd we wszystkim słaby”.

Czy te słowa nie brzmią jak policzek wymierzony powszechnym przekonaniom na temat władzy? Wszak brzmią jak zamach na nasz wielowiekowy ustrój demokratyczny, który gwarantuje nam szeroko rozumianą wolność osobistą i społeczną...

Któż lepiej pokój i zgodę, i jedność między ludźmi, na czym opiera się nasz naród, jak silny i jedyny rząd zachowa? Bo gdzie wielu rządzi tam każdy ma swoje mniemanie i rozumienie i ludzie nie pójdą za jednym, ale się rozdwoją i poróżnią; i nie będzie jedności w narodzie. Wobec tego godzi mi się powiedzieć nieco więcej i duchem kaznodziejskim, jako wielkie i obrazę Bożą przynoszące grzechy pogromić. Nie obawiam się przytyków, jakobym nie był życzliwy wolnościom obywatelskim. Krytyka rządów swawolnych nie jest wszak zachętą do tyranii.

Musi jednak Ksiądz przyznać, że to wszystko nadal brzmi bardzo groźnie i co najmniej niepopularnie.

Nie taki ustrój chwalebny, który ma bezprawne panowanie, ale taki, który jest oparty na sprawiedliwych prawach, mądrym doradztwie, który swoją moc ukazuje w umiarkowanych ustawach. Taka była od początku, zwłaszcza w wierze Chrystusowej, ta nasza monarchia Polska. Urodziłem się wolnym, nie boję się nikogo, nawet władzy, która mi nic nad prawo uczynić nie może. Ale któż się tak wolnym rodzi, żeby nikogo się bać nie miał? O jaka to piękna rzecz, kiedy poddany wyznaje Ojczyźnie: ja twój niewolnik, twoje wszystko co moje, to



Jan Marekko, Kazanie Skargi (fragment)

mi ziemski skarb z której władzy i pokój i wszystko dobre płynie.

Dziękujemy za to naświetlenie sprawy. W swoim głoszeniu nie podejmuje Ksiądz wyłącznie wątków politycznych, choć takie możemy odnosić wrażenie. Ksiądz działalność dotyka przede wszystkim codzienności człowieka. Co dziś mógłby nam Ksiądz powiedzieć na temat małżeństwa i życia rodzinnego?

Małżeństwo zostało ustanowione przez Boga, by ludzie mogli wzrastać w liczbę, służyć sobie wzajemnie i chwalić swego Stwórcę. Dlatego, stworzywszy mężczyznę i niewiastę, błogosławił im i oddał świat w posiadanie. I wszczepił Bóg w naturę ludzką wielką skłonność do tego stanu, jakim jest małżeństwo. Lecz mało jest takich, którzy potrafią doniosłość małżeńską dobrze poznać i uszanować, a jeszcze mniej tych, co ją zachowują i w niej trwają.

Małżeństwo między mężczyzną a kobietą zawsze było wymagające moralnie. Nic dziwnego, że jego utrzy-

manie wiele kosztuje i nie wszyscy potrafią w nim wytrwać. Co, widząc to, Ksiądz radzi?

Na dwóch filarach opiera się małżeństwo: jednym jest przyrodzone prawo, drugim moc sakramentu. Bo nie jest dane tylko do pomocy w życiu, ale ustanowione jest tajemnicą Boga, w której się pokrywają sprawy duchowe i zbawienie duszy. Złączenie przyrodzonego prawa: młodego mężczyzny i niewiasty jest ustanowione prawem. To złączenie ma być naprzód w sercu i myśli; gdy się z całego serca jeden drugiemu oddaje, z prawnej chęci i wewnętrznej wolności, iż się dobrowolnie pojmują i sobie oddają. Inaczej ono znową by się stało i nie byłoby małżeństwa. Powiedzmy nadto, z jakim sercem i myślą każdy człowiek wstępować w małżeństwo powinien, aby tego stanu nie zelżył, a dostąpił błogosławieństwa Bożego. Pierwszym celem w nim jest pomoc towarzyska w pracach i potrzebach, i tęsknościach życia na świecie, które jest trudne dla żyjącego w samotności.

Młodzi ludzie o tym wszystkim doskonale wiedzą. Słyszą to od początku swojej drogi przygotowującej do małżeństwa. Pragną szczęścia i wydaje się, że świata nie widzą poza tą drugą osobą. Jak mają się jednak realizować, by nie stracić z oczu celu życia małżeńskiego?

Takie jest małżeństwo i takiego towarzysza i przyjaciela dostać ma; i ten, kto w nie wstępuje, nie ma się o nic bardziej starać jak o to, by przyjaciela życzliwego miał, z którego by się pomocy mógł cieszyć w kłopotach. Kto na co innego, żeniąc się patrzy, nie doświadczy w małżeństwie pociechy i szybko sobie ten stan obrzydzi. Dalej oboje pragnąc mają rozmnożenia rodzaju ludzkiego i wychowania dzieci. Bo jak ojciec dzieci zostawia, tak i w nich niejako sam żyje i zmartwychwstaje. Lecz nie dość by dzieci rodzic, ale jeszcze je dobrze wychować i zaszczepić w ich sercu wiarę i bojaźń Bożą powinni. Bo ludzie żyją na chwałę Bożą, by Jemu samemu i Kościołowi, i Ojczyźnie służyli i przyczyniali się

do jej dobra. Samo życie w małżeństwie, bądź bez dobrego wychowania dzieci szczęścia w rodzinie nie przyniesie.



Foto: Internet

Jednak współcześnie nierzadko zdarzają się rozwody. Ludzie przestają sobie ufać, odchodzą od siebie. Rodziny nie potrafią przewyżczać swoich dramatów i rozpadają się...

Trzeci jeszcze ważny pożytek jest małżeństwa; ochronienie przed grzechem nieczystości. Bóg brzydzi się kazirodztwem i cudzołóstwem, i wszelaką nieczystością cielesną. Słaba natura nie jest w stanie rozumem powściągnąć swojej chciwości. Dlatego Bóg dał małżeństwo, by jemu błogosławić, aby od grzechu chroniło, a lekarstwem było tym, którzy nie mają daru powściągliwości, żeby w cudzołóstwo i nieczystość nie wpadli. Wprawdzie pożądliwość, którą ciała są zarażone, do końca nie ugasi się używaniem małżeństwa, a częstokroć się jeszcze bardziej rozpała; jednak się w świętym związku w wielkiej mierze uśmierza i zasnania. Prawdziwym lekarstwem na nierząd w ciele jest powściągliwość i częste przymuszanie się do czystości. Jeśli tego nie masz, szybki, prędko i śliski jest w małżeństwie przystęp do upadku, a zwłaszcza w czasie choroby i długim oddaleniu jednego od drugiego. To wszystko powinno być dla ludzi pobożnych zachętą do małżeństwa.

W zupełności się z Księdzem zgadzamy. Jednak, Ksiądz wybacz, to wszystko brzmi dość staroświecko i niezachęcająco dla człowieka XXI wieku, który dąży do dobrobytu, samorealizacji i sukcesu zawodowego.

Oznacza to, że musiałyby z nich zrezygnować?

Owszem są też inne dobra, na które się małżonkowie oglądać mogą, to jest na dostatek i bogactwo, które służą do znoszenia trudów życia i okazują się wielką pomocą. Na posag dobry może się mieć baczenie. Także i ten, kto na urodę w małżeństwie patrzy nie powinien być ganiony. Kierować się też można zacnością rodziny, zdobywając w ten sposób wpływowych przyjaciół. To wszystko jednak nie może być pierwszym i najważniejszym powodem do małżeństwa, ale mają wynikać jako ostatnie. Bo kto dla tych właśnie względów

w stan małżeński przyjmował, a nie na to co wcześniej było powiedziane, albo zlekceważył i nie oparł się na tym, pozostanie nieszczęśliwy i bez błogosławieństwa Bożego. Ściągnie na siebie przekleństwo Tobiasza: bo na ludzi tak postępujących ma wpływ szatan. Tych, którzy Boga odtrącają od siebie i z myśli, i z życia, i tak w związek małżeński wstępują, szukając w nim tylko swej rozkoszy, jak osły postępują. Ten ma Boga w sercu, co z taką myślą idzie do ołtarza, by nie dla bogactwa, młodości i zażycia urody, ale dla chwały Bożej i dobrego wychowania dzieci życie poświęcić dla dobra Kościoła i Narodu.

Serdecznie dziękujemy Księdzu za rozmowę. Zainteresowanych nie mniej ciekawymi poglądami jezuitki kaznodziei odsyłamy do jego kazań i pism wybranych dostępnych w bibliotekach i księgarniach.

Opracował: Paweł Dudzik SJ;
przedruk za: „Jezuici. Nasze Wiadomości” nr 40/2011

Naszemu redakcyjnemu koledze
Bogumiłowi Nowickiemu
składamy
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Radakcja Głosu Pocieszenia



o. Jan Ozóg SJ

Sztuka mówienia kazań

Tym razem Redakcja *Głosu Pocieszenia* naprawdę mnie zaskoczyła, bo mnie – starego nudziarza – poprosiła o artykuł na bardzo dziwny temat: *Kaznodziejstwo jako sztuka*. Nie będę Czytelnika zanudzał twierdzeniami, że trzeba było sobie poszukać kogoś mądrzejszego, muszę jednak na samym początku uprzedzić, że kaznodziejstwo, chociaż korzysta i powinno korzystać ze wszystkich zasad i środków retoryki, czyli sztuki publicznego przemawiania, to jednak wcale nie jest sztuką przemawiania. Kaznodziejstwo jest tylko i wyłącznie przepowiadaniem Dobrej Nowiny przez mówcę, który wie, że jest nieudolnym narzędziem we wszechmocnych Pana Boga rękach, i tym (a może nawet z tego) żyje.

Od strony zewnętrznej kaznodzieja jest skuteczny wtedy, gdy jest obdarzony dobrym głosem i odpowiednim do głosu wyglądem. Ponadto wszystko zależy najpierw od tego, czy to jest kazanie czy homilia, a jeżeli kazanie, to czy to jest kazanie niedzielne, okolicznościowe czy misyjne lub rekolekcyjne, za każdym razem bowiem będzie ono inaczej wyglądać, inne też zasady retoryczne będą w nim kaznodzieję obowiązywać. Jeżeli homilia, to może ona przybrać formę wykładu – czasem nawet bardzo nudnego, chociaż bardzo rzeczowego. Przy czym każde kazanie powinno się składać z możliwie krótkiego wstępu, dwu- albo trzypunktowej osnowy i równie krótkiego zakończenia. Teoretycznie w każdym kazaniu można też stosować przykłady, byle by one nie były formą rozrywki, tylko ściśle się wiązały treścią i jakoś ją wyjaśniały. Dla odmiany homilia to zawsze teologiczne i pasterskie wyjaśnienie jakiegoś wybranego przez Kościół lub kaznodzieję tekstu Pisma Świętego. Może to być takie wyjaśnienie, jakie ja robię niemal w każdą niedzielę: wyjaśniam nie tylko każdy tekst czytań (czasem w powiązaniu z psalmem responsoryjnym i śpiewem *Alleluja*) i szukam więzi między tekstami wyznaczonymi na konkretną niedzielę. Ale może to być nawet wyjaśnienie jednego tylko czytania, a nawet jednego zdania lub słowa, albo wreszcie wydarzenia. Taki charakter mają zazwyczaj wzorcowe homilie Ojców Kościoła.

I teraz przechodzimy do sprawy najważniejszej, czyli do tego, co istotne w kazaniu lub w homilii. Przede wszystkim kaznodzieja, kiedy przygotowuje

kazanie i kiedy je głosi, musi sobie zdawać sprawę z tego, że jest tylko sługą słowa Bożego, a jeżeli tak, to już w chwili, kiedy myśli o kazaniu lub homilii, a jeszcze bardziej, kiedy już je głosi, musi być wewnętrznie związany z Panem Bogiem przez modlitwę, bo tylko wtedy się uchroni przed całkiem natu-



rys. Krzysztof Magdziś

ralną pokusą, by pokazać, co o tym wie i sądzi, czyli jaki to jest mądry. Oto prosty przykład. Znalazłem kiedyś moje własne kazanie, a właściwie coś zbliżonego do homilii, które wygłosiłem w naszej parafii jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych. Była to – powiedzmy tak – homilia o uzdrowieniu ślepego żebraka przy bramie Jerycha. Przez dużą część homilii tłumaczyłem ludowi Bożemu, co oznacza grecki wyraz *kradzejn* i co z tego znaczenia wynika. Oczywiście, nic już z tego nie pamiętam, ale to pewne, że lud Boży nawet tego wtedy nie pojął, jakiego to wielce mądrego ka-

znodzieję ma przed sobą, tylko czekał, kiedy wreszcie skończy te niezwykle mądre wywody. Równie wielki byłby z tej homilii pożytek, gdybym się przy tekście z Izajasza proroka zastanawiał, czy tych Izajaszów był trzech, czy pięciu, a może jednak tylko jeden.

Więź modlitewna kaznodziei z Panem Bogiem bardzo łatwo uświadomi każdemu kapłanowi, że jego kazanie czy homilia będzie tylko wtedy skuteczne, jeżeli mimo pokus i wielkiej ochoty przestanie być mówcą lub aktorem pięknie recytującym cudze teksty, a stanie się sługą słowa Bożego w przedziwny sposób: jego usta będą ustami Pana Boga, jego oczy oczami Pana Boga, a jego ręce – jeżeli się umie poprawnie posługiwać gestami – rękami Bożymi. To dlatego czasami tak dziwnie się dzieje, że naprawdę pięknie, mądrze i nawet zrozumiale mówiący kaznodzieja nie ma żadnego wpływu na słuchaczy poza wzbudzeniem zachwytu, a inny – nieporadny, jakby zagubiony, a nawet zwyczajnie gładzący – dokonuje cudów w duszach. To tylko pozór jednak! To wcale nie on dokonuje cudów. Cudów dokonuje w duszach ludzkich sam Pan Bóg jego nieporadnymi ustami, zagubionym gdzieś spojrzeniem i gestami tak nie uporządkowanymi, że żal bierze. A może tego Pan Bóg dokonać tylko dlatego, że całe serce nieporadnego kaznodziei ma w swoich rękach dzięki jego pokorze i gorącej modlitwie.

I w tym znaczeniu – ale też tylko w tym! – kaznodziejstwo jest rzeczywście bardzo wielką i wymagającą usilnej i nieustannej pracy sztuką!

Piotr Skarga (1536 – 1612)

Piotr Skarga, a właściwie Piotr Powęski herbu Pawęża, był księdzem, jezuitą, kaznodzieją królewskim, hagiografem i czołowym przedstawicielem kontrreformacji w Polsce. Był również wielkim patriotą, obrońcą wiary, pisarzem i filantropem.



Działalność kaznodziejska Piotra Skargi wyróżniała go spośród znanych postaci w historii Polski. Pełnił obowiązki kaznodziei w Pułtusk, Lwowie, Warszawie, Płocku i Wilnie oraz przez 26 lat na dworze Zygmunta III Wazy, który cenił go za osobowość i talenty krasomówcze. Na dworze królewskim prowadził życie godne mnicha, a nie kaznodziei królewskiego. W celi nie miał kotar ani żadnych wygod, z których korzystał każdy dworzanin. Za zapłatę brał od króla tylko to, co było konieczne do utrzymania. Przed przystąpieniem do pracy zawsze odmawiał modlitwę i często biczował się, ponieważ uważał, że umartwienie zadane ciału umożliwi lepsze przygotowanie do pracy. Jego kazania przyciągały do kościołów tłumy wiernych. W nich ksiądz często piętnował wady narodowe Polaków. Występował przeciw warcholstwu i egoizmowi stanowemu szlachty. Przemawiał do reprezentantów narodu zwracając szczególną uwagę na odpowiedzialność za kraj. Pokazywał wzory postaw obywatelskich i miłości do Ojczyzny. Bronił czystości wiary i zabiegał o stosowne uchwały ze strony sejmu i króla. Zabiegał o wzmocnienie władzy królewskiej sprzymierzonej z władzą Kościoła. Wielkość Skargi polegała na tym, że nie wahał się występować w obronie Ojczy-

zny i Kościoła. Wzywał do nawrócenia i obrony wiary przodków. Walczył z niesprawiedliwością i nierównościami klasowymi. Postulował unię pomiędzy kościołem katolickim a prawosławnym. Był autorem zbiorów kazań i żywotów świętych, które były wielokrotnie wznowiane, również współcześnie. Właśnie ostatnio ukazało się nowe wydanie „Żywotów świętych”, a w przygotowaniu są kolejne publikacje. Skarga w swoich dziełach przez wieki kształtował wzorce postępowania moralnego i ukazywał piękno języka narodowego. Jego „Kazania sejmowe” są jednym z najważniejszych zabytków języka polskiego epoki renesansu i jednym z fundamentów naszej kultury.

Ksiądz Piotr Skarga był również doskonałym organizatorem. Przyczynił się do budowy kościołów Matki Bożej Łaskawej na warszawskiej Starówce i Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie. Założył wiele kolegiów jezuitów. Działalność duszpasterską prowadził również na Litwie i Białorusi. Został też pierwszym rektorem Akademii Wileńskiej.

Ponadto Piotr Skarga troszczył się o ubogich. Założył Bractwo Miłosierdzia, które miało na celu praktykowanie siedmiu uczynków miłosierdzia, prosienie o jałmużnę i składanie jej dla

ubogich, odwiedzanie szpitali i więzień. Z jego inicjatywy powstał także Bank Pobożnego dla ochrony ubogich ludzi przed lichwą. Był też pomysłodawcą Skrzynki św. Mikołaja, która wyposażała w posagi ubogie panny zawierające małżeństwa. Założył również Bractwo Betanii św. Łazarza, którego celem było pielęgnowanie chorych. W chwilach wolnych natomiast, aby nie marnować czasu, wyrabiał piórniki i kałamarze, cerował kubraki i bieliznę nowicjuszy oraz łał świece.

Piotr Skarga żył i pracował według zasady, którą często powtarzał „*Wysokie o sobie rozumienie nie ma mądrości, gdzie mądrość tam skromność*”. Umarł w opinii świętości. Jego ciało spoczywa w kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie przed ołtarzem wielkim, a krypta grobowa jest udostępniona do zwiedzania. Natomiast w Skarbcu Muzeum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Polski Południowej w Starej Wsi koło Brzozowa przechowywane są pamiątki po nim i relikwiarz z kością przedramienia.

W tym roku przypada 400. rocznica śmierci najważniejszego polskiego kaznodziei. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej ustanowił rok 2012 rokiem księdza Piotra Skargi.

opracowała Alina Ogrodowczyk

Akcja Katolicka w Sobótce

Tradycyjna, już XII Archidiecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej wyruszyła 2 czerwca, w sobotę do sanktuarium NMP Matki Nowej Ewangelizacji w kościele pw. św. Anny w Sobótce. Wzięło w niej udział ponad 200 osób – w tym 12 osób z naszej parafii. Organizatorem był Zarząd Akcji Katolickiej Archidiecezji Wrocławskiej. Mszę św.

celebrowali ks. dr Marian Biskup oraz o. Paweł Berwecki SJ.

W uroczystościach udział wzięły poczty sztandarowe. Gospodarzem był miejscowy POAK przy parafii pw. św. Jakuba w Sobótce. Po Mszy św. ks. dr Grzegorz Sokołowski wygłosił wykład na temat „Kościoł a świat – odpowiedzialność laikatu”, a następnie uczestnicy przema-

szerovali ulicami Sobótki w uroczystym pochodzie do Domu Pielgrzyma. Podczas integracyjnego spotkania uczestników rozmawiano o przygotowaniach Akcji do Kongresu Diecezjalnego. Cieszyła duża frekwencja zwłaszcza, że w tym samym czasie odbywał się Festyn Napoleoński, a pod Ślężą odbyła się parada wojska z epoki napoleońskiej z udziałem 1. Pułku Strzelców Konnych.

KW

Być wolontariuszką...

Kilka tygodni temu wraz z br. Benedyktem z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów miałam zaszczyt gościć w Waszej parafii serwując kawę cappuccino, ze sprzedaży której dochód przeznaczony jest na budowę szkoły w Republice Środkowej Afryki. Tym samym miałam okazję poznać wielu Waszych parafian i podzielić się moim skromnym doświadczeniem, jakie udało mi się przeżyć krocząc drogą wolontariatu. Ograniczenia czasowe nie pozwoliły wówczas na indywidualną rozmowę z każdym z Was, jak i na udzielenie odpowiedzi na każde zadane pytanie. Jednak najczęściej powtarzające się pytanie dotyczyło tego – „Jak wstąpiłam na tę piękną drogę jaką jest wolontariat?... i tym chciałabym się z Wami podzielić.

Minęło już prawie 7 lat od momentu, gdy po otrzymaniu w Rzymie krzyża misyjnego po raz pierwszy z okienka samolotu zobaczyłam egipskie piramidy. Był to początek mojej przygody z pracą wolontariuszki na tym jakże pięknym i bogatym kulturowo kontynencie afrykańskim .

Na moją pierwszą placówkę misyjną w Kairze do pracy z uchodźcami z Sudanu zostałam wysłana przez VOICA. Jest to skrót z włoskiego Volontariato Internazionale Canossiano czyli Międzynarodowy Wolontariat Kanosjański. Samo słowo wolontariat dla różnych ludzi oznacza różne aspekty... Dla księży i sióstr misjonek oznacza pomocne ręce, które włączają się do pracy misjonarskiej, dla wolontariusza oznacza służenie najuboższym, potrzebującym i solidaryzowanie się z nimi. Dla samych najuboższych wolontariat to świadectwo ludzi młodych, którzy opuszczają wygodne życie i rezygnują na pewien czas z własnej kariery i ambicji, aby być z nimi – „ubogimi”.

Zamysł wolontariatu kanosjańskiego zrodził się w 1987 roku. Wkrótce potem grupa sióstr stworzyła podstawy ogólnego projektu. Nie chodziło o sam sens powstania takiego wolontariatu, ponieważ wspólnoty kanosjańskie dostrzegały jego potrzebę, lecz o zrozumienie go jako „doświadczenie służby, która wymaga pełnego zaangażowania danej osoby na pewien okres czasu”. Określono więc podwójny charakter wolontariatu kanosjańskiego - włączono dorosłych świeckich w służbę ubogim i rozpoczęto formowanie grup młodych.



Fot. Archiwum autorki

Ci z kolei mają za zadanie formowanie innych. Chodzi przede wszystkim o to, aby młodzi ludzie uwrażliwiali siebie i otoczenie na potrzeby innych ludzi znajdujących się „na ostatnim miejscu”. Fundamentem wolontariatu jest zachęta dla młodych, aby wyszli poza krąg własnych spraw i brali odpowiedzialność za innych, aby poznawali i dzielili kulturę i wartości innych narodów, jak również poznawali różnorodność i piękno w sposobie wyrażania wiary.

VOICA proponuje młodzieży i dorosłym krótkoterminowe doświadczenie zanurzenia się w służbę misyjną (1-2 miesiące), jak i „głębsze poznanie tajemnicy wolontariatu” czyli okres od 1 do 3 lat. Po rozeznaniu dana osoba przed-

stawia Międzynarodowemu Zespołowi Koordynacyjnemu swoją gotowość do pracy na określony okres czasu. Ci, którzy wyjeżdżają na długoterminowy wolontariat, zobowiązani są przed udaniem się na misję do przygotowania się w Centrum Formacji Misyjnej VOICA znajdującym się w Rzymie. Podczas owej formacji przyszli wolontariusze przez 3 miesiące mieszkają pod wspólnym dachem, ucząc się czynności niezbędnych do podołania wyzwaniom życia misyjnego.

Tak też i ja kilka lat temu przed rozpoczęciem mojej 3 - miesięcznej formacji w Rzymie udzielałam się prężnie przez 2 lata w Polskiej „wersji” wolontariatu VOICA, po czym koordynatorka

zezwołała mi na wyjazd formacyjny do Rzymu, co było jednoznaczne z wyjazdem na placówkę misyjną. Niemniej jednak na tym etapie pojawiły się przyziemne problemy, które trzeba było w jakiś sposób rozwiązać - poszukanie sponsora, załatwianie szczepień i wiele innych spraw związanych z wyjazdem. Ale udało się pokonać owe problemy i kolejne 3 miesiące spędziłam w Rzymie. Dwa tygodnie przed zakończeniem formacji dowiedziałam się, do jakiego kraju zostaną posłana i z kim będę pracowała. Wyjeżdżając na szkolenie do Rzymu w zamyśle miałam jeden rok służby. Decyzję tę zmieniłam podczas szkolenia; tuż przed wylotem zdecydowa-

łam się na podpisanie kontraktu na 2 lata ... Ostatecznie spędziłam na kontynencie afrykańskim prawie pięć lat, pełniąc służbę najuboższym w Egipcie, Sudanie, Ugandzie i Kenii.



Fot. Archiwum autorki

Wolontariat to poświęcenie, to ofiarowanie części siebie drugiemu człowiekowi. Wolontariat to bycie dla drugiego, a kiedy zaczynasz służyć z miłością, przestaje istnieć „moje JA” a zaczyna istnieć „moje TY”.

Bycie wolontariuszką nie ogranicza się do służenia najuboższym na kontynencie afrykańskim, ponieważ najuboższych możemy spotkać wszędzie, gdziekolwiek jesteśmy.

Pomimo że od pewnego czasu jestem już w kraju, ciągle uczę się jak być wolontariuszką ... „dobrą wolontariuszką” i przyznaję, że lekcja ta do najłatwiejszych nie należy.

Katarzyna Pażyra

Cappuccino dla Afryki

29 kwietnia 2012 r., w Niedzielę Dobrego Pasterza, w naszej parafii gościli o. Benedykt Pączka OFM Cap z Krakowa, dyrektor Sekretariatu Misyjnego Braci Mniejszych Kapucynów, oraz Katarzyna Pażyra, świecka misjonarka, która przez 5 lat pracowała w Egipcie, Sudanie, Kenii i Ugandzie. Głosili kazania na wszystkich Mszach św., a po nich serwowali parafianom kawę cappuccino z ekspresu. W zbiorce do puszek i sprzedaży pamiątek z Afryki wspomagała ich grupa siedmiorga wolontariuszy Ruchu „Maitri”. Kawa cieszyła się dużym zainteresowaniem parafian, szczególnie po Mszy św. - „dwudziestce”, kiedy to o. Grzegorz jako zadanie domowe polecił wypicie kawy.

Nazwa kawy cappuccino pochodzi właśnie od koloru habitów kapucynów, od spiczastego kaptura, który przypomina czubek piany wystającej ponad filizankę, lub od ich sposobu golenia głowy w dawnych wiekach (białe głowy otoczone włosami podobnie jak białe spienione mleko otoczone wiórkami czekolady lub kakao). O. Benedykt jest autorem wielu oryginalnych pomysłów na zbiórkę funduszy na rzecz misji, m.in. „Świąteczka dla Afryki”, „Czadowej tablicy” czy „Czadowej Pary”. Podczas kazania zachęcał też do odwagi młodych, którzy rozeznają powołanie misyjne, nawet gdyby miało się to wiązać z, jak mówił „oddaniem życia za wiarę w wieku 35 lat”. Przekornie zachęcał też ludzi

wielkiej wiary do wrzucania do puszek wszystkich drobnych. Bezpośredniość zakonnika wciągała ludzi w rozmowy jeszcze długo po Mszach św.

Dochód ze zbiórki wyniósł 10 021,61 złotych, 10 dolarów kanadyjskich i 5 euro. W całości został przeznaczony na wyposażenie ośrodka szkolno-kulturalnego w Bocarandze w Republice Środkowoafrykańskiej. Do tej pory zebrano na ten cel 27 691,48 złotych, czyli 46 proc. potrzebnej sumy. Brakuje jeszcze 32 308,52 złotych. Chętni mogą wesprzeć ten projekt, wpłacając na konto wrocławskiej wspólnoty Ruchu „Maitri” dowolne ofiary z dopiskiem „Bocaranga”: 05 1020 5226 0000 6402 0025 8103. Poniżej zamieszczamy szczegóły tego projektu.

Myślimy o wybudowaniu ośrodka kulturalno-oświatowego przy naszej misji w Bocarandze. W roku 2008 były prowadzone rozmowy z władzami miasta o przyznanie nam pewnego terenu przylegającego do terenów sportowych przy naszej misji. Teren ten jest już własnością misji.

Budynek ten będzie znajdował się w pobliżu prywatnej szkoły podstawowej, tuż obok nowo powstającego gimnazjum. Na wykonanie prac budowlanych mamy środki finansowe pochodzące od ofiarodawców. W samą budowę będzie zaangażowana młodzież szkolna (praca przy porządkowaniu terenu, wyrób cegieł itp.).



Fot. Bogdan Szysko

Jednak potrzebne jest nam wyposażenie tego ośrodka. A to już nie będzie możliwe do zrealizowania bez Waszej pomocy. Sam budynek zawierałby w sobie bibliotekę, 3 sale studiów, jedno pomieszczenie z salą komputerową i salą projekcyjno-widowiskową.

Zakup odpowiedniego sprzętu, transport tu na miejsce, sama instalacja trochę trwają. Odpowiedzialnym za ten projekt jestem ja, o. Robert Wnuk z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów z prowincji z Krakowa, obecnie proboszcz parafii w Bocarandze.

O. Benedykt Pączka OFM Cap, dyrektor Sekretariatu Misyjnego w Krakowie

O. Robert Wnuk OFM Cap, misjonarz z Republiki Środkowoafrykańskiej

Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” (www.maitri.pl)

Nasze konto: Ruch Maitri przy parafii św. Augustyna, ul. Sudecka 90, Wrocław; nr rachunku: 05 1020 5226 0000 6402 0025 8103 (wpłaty jednorazowe lub systematyczne w formie Adopcji Serca: szersze informacje – osobiście we wtorki w godz. 17-21, telefonicznie: 601 86 41 42, bądź listownie)

opracował Konrad Czernichowski

Uroczystości w neokatechumenacie

12 maja w naszej parafii odbyła się uroczysta Eucharystia, która niejako „przedstawia braci” ze wspólnoty neokatechumenalnej, którzy zakończyli już Drogę Neokatechumenalną. Jest to ostatni etap w naszych wspólnotach WYBRANIE, kiedy po ukazaniu poprzez czyny, że chociaż w słabości, kruchości, ale realizuje się w braciach nowy człowiek opisany w Kazaniu na Górze, który idąc śladami Jezusa Chrystusa nie opiera się złu i kocha nieprzyjaciela. Pierwsza Wspólnota z parafii sąsiedniej św. Elżbiety Węgierskiej uroczystie odnowiła przyrzeczenia chrzcielne w czasie Wigilii Paschalnej pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego i w czasie tej liturgii zostali przyodziani w białe szaty na pamiątkę swojego chrztu. Potem podczas pięćdziesięciu dni paschalnych, codziennie uroczystie celebrowali Eucharystię. I taką Eucharystię właśnie przeżywaliśmy dnia 12.05.2012 r. w naszej parafii goszcząc wspólnotę z sąsiedniej parafii jak i braci i siostry ze wspólnot z całego Wrocławia. Było to wielkie święto dla wszystkich wrocławskich wspólnot neokatechumenalnych, gdyż pierwsza wspólnota z naszego miasta i okolic zakończyła Drogę, czyli przeszła wszystkie etapy, odnowiła przyrzeczenia chrzcielne i wybiera się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, aby chodzić śladami Jezusa Chrystusa. Bracia byli ubrani w białe szaty i w czasie Eucharystii dawali świadectwo wiary jak Pan Bóg był wierny przez te 28 lat, kiedy uczyli się miłości i wiary. Wspólnota neokatechumenalna po zakończeniu Drogi, jak mówi nasz Statut wchodzi w proces stałego wychowania wiary: trwając na cotygodniowej celebracji Słowa i Eucharystii niedzielnej oraz komunii braterskiej, czynnie włączona w duszpasterstwo wspólnoty parafialnej, aby dawać znaki miłości i jedności, które wzywają współczesnego człowieka do wiary „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał” (J17,21). I to mogliśmy oglądać naszymi zdumionymi oczami...

Danuta



o. Andrzej Pełka SJ

Pierwsze pełne

W dniu 13 maja dzieci drugich klas z naszej parafii w dwóch grupach przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej. Pierwsza grupa (42 osoby ze SP 82) przygotowywana przez katechetkę Wandę Sługocką rozpoczęła spotkanie o godz. 10.00. Druga grupa (37 osób ze SP 109 oraz 5 osób z innych szkół) razem z katechetką Agnieszką Staszak cieszyła się przyjęciem po raz pierwszy Pana Jezusa na Mszy o godz. 12.00. Atmosfera była gorąca, choć dzień był trochę chłodny.

Pierwsze Komunie przebiegały w miłej atmosferze. Większość rozumiała potrzebę zaproszeń dla najbliższej rodziny (chrzestni, dziadkowie, starsi). Nie posiadający zaproszeń cierpliwie czekali, aż do kościoła wejdzie grupa liturgiczna, rodzice dzieci komunijnych i w końcu same dzieci. Szkoda tylko, że nie wszystkim rodziny wcześniej wytłumaczyły sens posiadania zaproszeń, które budziły czasem zdziwienie. Tak czy inaczej, każdy mógł przeżyć Pierwsze Komunie będąc w środku naszej świątyni.

Wdzięczni jesteśmy za dar dzieci pierwszokomunijnych dla kościoła, a jest nim mikrofon bezprzewodowy. Przydał się już podczas samej uroczystości, bowiem ten używany od kilku lat zepsuł się, i to podczas Komunii pierwszej grupy. Tak to już bywa, że rzeczy materialne psują się w najmniej oczekiwanym momencie. Za to podczas Komunii drugiej grupy dar ten spełnił swoje zadanie.



Fot. Bogdan Szyzko

W przeżywaniu Pierwszych Komunii bardzo pomogli wolontariusze, którzy służyli informacją i pilnowali porządku podczas uroczystości. Sami zgłosili się do pomocy, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni. A należą do nich: Mariusz Bodynek, Sebastian Golonka, Krzysztof Kaleta, Jacek Kucmarz, Łukasz Łykowski, Krzysztof Matolicz, Bogumił No-

wicki, Stanisław Smoliński, Robert Sołtysiak, Adam Stożek, Oskar Winiarski, Marek Woźniak, Andrzej Zajączkowski.

W dzień Pierwszych Komunii nie



Fot. Studio Foto Marek Maślanka

było nabożeństwa popołudniowego, aby goście i samo dziecko mogli cieszyć się obecnością najbliższych. Za to dzieci i rodzice byli szczególnie zachęcani do udziału w Białym Tygodniu. I rzeczywiście, prawie wszystkie dzieci przychodziły na nabożeństwo majowe śpiewać litanię loretańską. Natchnione jej atmosferą napisały swoje, często zaskakująco ładne, wezwania. Niektórym trochę pomogli rodzice. Podczas Białego Tygodnia dzieci podzieliły się też pieniędzem otrzymanym przy okazji I Komunii. Zebrano 1076,70 zł, za które serdecznie dziękujemy w imieniu ich rówieśników z Krajów Misyjnych.

Wszystkim serdecznie dziękujemy: i rodzicom, i dzieciom, i katechetom, wolontariuszom i gościom przybyłym do kościoła na uroczystości. Mamy nadzieję, że Pierwsza Komunia dzieci przyczyni się do wzrostu wiary rodziców. Szkoda byłoby, gdyby wspólne wysiłki poszły na marne, a ukochane dzieci pojawiły się w kościele na następną spowiedź i Mszę św. dopiero za rok z okazji rocznicy Pierwszej Komunii św.

uczestnictwo w Mszy Świętej

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 82

KLASA II A

Hanna Adamska, Weronika Bonarska, Mikołaj Diaconescu, Malwina Gadzińska, Filip Hehn, Nadia Kertyńska, Zofia Kłównowska, Julia Kowalska, Jagoda Minor, Jakub Minor, Wojciech Niemczura, Mikołaj Poznar, Marianna Pyka, Magdalena Radka, Justyna Ruszkiewicz, Emilia Rynkiewicz, Zofia Szłapa, OliwierTomasik, Agnieszka Wojciechowska, Paweł Wydra



KLASA II B

Paweł Antoniszyn, Marcel Brykman, Stanisław Brzezicki, Katarzyna Chmielewska, Mikołaj Dominiak, Weronika Dulaska-Kozina, Oliwia Gotowiecka, Emilia Horszczaruk, Marta Jakimowicz, Zuzanna Kawalec, Amelia Kudyba, Amelia Kunysz, Cezary Leiman, Feliks Malinowski, Maja Małyszka, Miłosz Mikołajczak, Piotr Olszewski, Ignacy Podgórski, Aleksandra Stanimir, Dawid Szczepański, Oskar Wolski, Agata Żelawska



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 109

KLASA II A

Mikołaj Drozd, Urszula Dudek, Marta Frączyk, Krystian Gaj, Katarzyna Hyla, Marlena Jakubowska, Jakub Karbowski, Joanna Kluczkowska, Robert Lichota, Nina McKenzie, Oskar Mikołajczak, Kacper Onufrzak, Krystian Pietrzak, Franciszek Przerwa, Malina Sodomirska, Szymon Szymański, Jakub Wierzgacz, Dominik Woźniak, Dominik Zimnicki, Aleksandra Ziomko



KLASA II B

Hubert Andrzejewski, Dorian Armatys, Aleksander Cybulski, Paweł Czerny, Bartosz Ćwiek, Dawid Głogowski, Damian Haas, Jakub Jacaszek, Natalia Pawłowska, Anna Pierzchała, Piotr Pierzchała, Patrycja Przybysławska, Konrad Ratajczyk, Szymon Reptowski, Krystian Świątek, Kasper Tokarz, Bartosz Wawrzyniak



Z INNYCH SZKÓŁ

Jan Czubak, Michał Głęba, Blanka Mocek, Szymon Ruszczyński, Anna Sperling

Piknik parafialno - osiedlowy

Mokro było, fajnie było...

Tak jak w minionych latach i tym razem nasz parafialny piknik poprzedziły długie przygotowania. Godziny pracy wielu osób, wszystko dopięte na ostatni guzik. Widok proboszcza - super stratega, klęczącego nad rozrysowanym planem parafialnego ogrodu - bezcenny.

Dziś nie rozstrzygniemy czy modlitwy było za mało, czy też może komuś innemu potrzebny był deszcz, czy... itp., itd. Teorie są różne, ale fakty takie, że na naszym długo oczekiwanym pikniku mżyło, kropiło, padało i lało. Dopiero pod wieczór niebo trochę odpuściło.

Piosenka mówi, że „w czasie deszczu dzieci się nudzą”. Być może w domu. Tutaj dzieciaki zaliczały w strugach deszczu kolejne konkurencje, przysiadając na chwilę w namiocie, by wysłuchać czytanych wierszy. Szalały w dmuchanym zamku, miały okazję powspinać się po skrzynkach, skorzystała z wielu innych przyjemności. W harcerskim namiocie, na małych buźkach, tworzone małe dzieła sztuki. Jedną z dziecięcych, acz nieplanowanych atrakcji, było brodzenie po powstałej przed sceną ogromnej kałuży.

Deszczu nie ułękli się parafialni piłkarze nożni, wygrywając mecz z reprezentantami Rady Osiedla i harcerzy 2:1.

Przed wielkim namiotem, pełnym ciasteczek z gratisami, nie gromadziły się jak dawniej tłumy, lecz co chwilę przemykał jakiś parasol lub spragniona niespodzianki zmoczona głowa.

W jezuickim gronie odkryliśmy nowy talent. Nie wiadomo, czy ojciec Mól wykazał się większymi zdolnościami kulinarnymi, czy też samozaparciem. Niestraszna była mu ciekąca z nieba woda. Przemoczony do suchej nitki, trwał na stanowisku, aby nakarmić zgłodniałych i zmarzniętych piknikowiczów grillowymi specjałami. Dzielnie towarzyszyli





mu biorący z niego przykład pomocnicy.

Bajecznie kolorowe sorbety cieszyły oczy, a także podniebienia tych, którzy skosztowali owocowego specjału. Natomiast panie serwujące ciasta, kawę i herbatę, by osłodzić nam popołudnie, pospiesznie ewakuowały ogrodową kawiarenkę pod daszek, co akurat było wskazane, gdyż w przeciwieństwie do ludzi, cukier jak wiadomo się rozpuszcza.

Bibliofile z zainteresowaniem próbowali uwolnić ukrywające się przed deszczem książki. Ducha rozgrzewała brzmienia ze sceny muzyka rozmaitych parafialnych grup.

Ciekawym sposobem ucieczki przed kapryśną aurą była wizyta w salce Magisu. Występujący tam Zespół Tańca Dawnego nie tylko zaprezentował swoje umiejętności, ale także porwał w tany widzów (w tym ojca proboszcza).

Ci którzy mieli deszczu naprawdę dosyć, a nie postanowili zdezertować do domu, mogli też podjadać, konwersować czy grać w karty w parafialnym budynku.

Tradycja wspólnej „belgijki” i w tym roku nie została zarzucona, tyle, że tym razem w ogóle się nie kurzyło, bynajmniej nie tylko ze względu na nowy chodnik.

Wielu uczestników, oprócz głowy pełnej wrażeń, wróciło do domów ze zdobytymi w rozmaitych konkurencjach nagrodami.

Po festynie przeczytałam na autobusie reklamowe hasło „Pogody nie zmienisz, klimat w swoim domu możesz” ... i chyba w tym naszym drugim domu to się udało.

Zofia Nowicka



Bierzmowani 2012



For: Studio Foto Marek Maślanka

PRZYJĘLI SAKRAMENT BIERZMOWANIA Z RĄK KS. BP. EDWARDA JANIAKA:

Edyta Adamczyk, Piotr Antoniszyn, Krzysztof Banaś, Alicja Bernatowicz, Łukasz Bielecki, Monika Bigaj, Oliwia Bronowicka, Aleksandra Bubula, Wiktoria Ciesielska, Marita Cudek, Zuzanna Dobrzańska, Klaudia Paulina Dutkiewicz, Anna Aleksandra Dutkowiak, Justyna Dworzycza, Piotr Dyl, Wiktoria Dynowska, Matylda Giernalczyk, Angelika Imiołek, Wojciech Jędrzejewski, Jacek Karczewski, Aleksandra Knapińska, Maja Kobińska, Adrian Koniorczyk, Patrycja Król, Bartosz Krych, Aleksandra Eleonora Kubat, Adrian Kulej, Karolina Lemanowicz, Daria Leśniak, Agnieszka Anna Łukaszun, Aleksandra Marcinia, Patrycja Matuszkiewicz, Roxane Milko, Justyna Miśta, Natalia Agata Osuchowska-Gozdawa, Małgorzata Pakiet, Małgorzata Pietrulewicz, Krystyna Rogala, Daniel Serwatka, Agnieszka Siembiga, Sandra Sroczyńska, Martyna Ewa Stachowiak, Alicja Stożek, Jakub Sukiennik, Joanna Szafarz, Honorata Lidia Szczęsna, Wiktoria Agata Sztobryn, Adrianna Śliwińska, Jakub Świeściak, Jan Świętochowski, Michalina Tarassow, Magdalena Terka, Mikołaj Waluskiewicz, Monika Karolina Warchulska, Dorian Wichłacz, Sandra Żuralska

Krótko, ale intensywnie

W tym roku przygotowania były można powiedzieć krótkie, ale intensywne! Zaczęliśmy we wrześniu, a zakończyliśmy już w marcu. Spotykaliśmy się w 4 grupach, tak średnio 15-17 osobowych, raz w miesiącu. Spotkania, jak co roku były „ewangelicznym nakładaniem błota” na oczy, aby młodzież czuła się trochę „niewygodnie” i chciała obmyć się w sadzawce... tzn. przejrzeć, stawiać sobie pytania i odkrywać własną relację z Panem Bogiem. My, które prowadziłyśmy te spotkania, stawiałyśmy poważne pytania, na które odpowiedź nawet dorosłym może nastęrczać trudności. Kim jest dla Ciebie Bóg? Do czego On Ci jest w życiu

potrzebny? Czy spotkałeś w życiu Jezusa?

W tym roku również młodzież zaskoczyła nas swoją dojrzałością, otwartością i szczerością! Szczególnie zapadło nam w pamięć spotkanie, w czasie którego rozmawialiśmy o Aniele Stróżu. Słuchałyśmy jak opowiadają, że mają swoje własne spotkania z Aniołem Stróżem, wiedzą o Jego istnieniu, nie z opowieści czy z ksiązek, ale z własnego doświadczenia! Wiedzą, że jest ich przyjacielem, doradcą, opiekunem i chce ich doprowadzić do Nieba. Dawali prawdziwe świadectwo wiary. Było to bardzo budujące działanie Boga w swoim życiu i jak szu-

kają swojego miejsca w Kościele i życiu. Tak naprawdę te przygotowania mają sens tylko wtedy, kiedy młodzież spotka w tym czasie Pana Jezusa. Tu nie chodzi o wiedzę, wiadomości czy zaliczanie czegokolwiek. Czasem wystarczy tylko chwila, aby znaleźć kierunek i ruszyć na to spotkanie... I mamy nadzieję, że tak było w tym roku...i dary Mądrości, Rady, Rozumu, Męstwa, Umiejętności, Pobożności, Bojaźni Bożej, które w Sakramencie Bierzmowania otrzymali, zaowocują w nich owocami Ducha św. czyli Miłością, Radością, Pokojem, Cierpliwością, Uprzejmością, Dobrocią, Wspaniałomyślnością, Łaskawością, Wiernością, Skromnością, Wstrzemięźliwością, Czystością.

Danuta i Małgorzata

WIDZIEĆ WIĘCEJ – WIEDZIEĆ WIĘCEJ

Pod tym tytułem odbył się kolejny wykład w ramach PAR. który poprowadziła 31 maja pani doktor Beata Gołaszewska Fuchs, dotyczący najważniejszego narządu informacyjnego jakim jest wzrok. Z wykładu, który wzbudził wśród słuchaczy zainteresowanie można było dowiedzieć się, że nawet zdrowe oko po 40. roku życia, podlegając fizjologicznemu procesowi starzenia, słabnie, w wyniku czego widzimy gorzej. Aby ten proces spowolnić czy ograniczyć do minimum, zaleca się raz w roku zrobić pomiar ciśnienia w oczach i badanie krwi (morfologia, poziom glukozy, cholesterolu i trój-glicerydów). Badania powyższe mogą pomóc w wykryciu chorób (nie-wydolność nerek, cukrzyca, miażdżyca, choroby tarczycy), które bywają przyczyną schorzeń oczu. Osoby ogólnie zdrowe rzadziej chorują na oczy. Procesy te, w wyniku których pogarsza się wzrok, są nieodwracalne, gdyż nerw wzrokowy nie regeneruje się tak jak inne nerwy. Ogólnie zalecany jest zdrowy tryb życia, umiarkowany wysiłek fizyczny (spacer, rower, itp.) i dodatkowa ochrona oczu (okulary przeciwsłoneczne, okulary do pływania, okulary BHP dla rzemieślników i majsterkowiczów) oraz dieta śródziemnomorska, która jest nie do zastąpienia (sałata, olej, oliwa z oliwek, ryby, drób, wołowina, warzywa zielone, żółte, owoce i czerwona papryka). Stosowanie się do tych zaleceń pomaga w znacznym stopniu zapobiegać takim chorobom jak zaćma, jaskra czy zwyrodnienie rogówki. Należy też znacznie ograniczyć czynniki środowiskowe, jak suche, zanieczyszczone powietrze, złe oświetlenie, promieniowanie UV, komputer, telewizor, kuchenka mikrofalowa, promienie rentgenowskie i podczerwone.

Z bogatego w informacje wykładu warto też odnotować preparaty, które poprawiają wzrok. Są to: luteina, zeaxantyna, kwasy omega 3, resweratrol (w czerwonym winie), wyciąg z sosny śródziemnomorskiej, witaminy A i E, mikroelementy – cynk i selen.

Widzenie poprawiają też „sztuczne łzy”, gdyż nawilżają oko, wygładzają powierzchnię rogówki i znoszą niepotrzebne załamywanie światła.

ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA W SZTUCE

Uczestnicy kwietniowej Parafialnej Akademii Rozmaitości prowadzonej przez mgr. Michała Pieczkę mogli podziwiać tematykę Wielkiej Nocy w twórczości światowej sławy malarzy.

Z olbrzymiej spuścizny artystycznej, jaką pozostawili po sobie geniusze pędzla różnych technik, od początku średniowiecza do XXI w., prelegent wybrał i zaprezentował ok. 60 dzieł ponad pięćdziesięciu sławnych i mniej znanych autorów, którzy wpisali się na zawsze w historię sztuki.

Co mogło przemówić bardziej sugestywnie i przybliżyć na nowo w przystępny sposób historię zbawienia? To tryptyk „Niewierny Tomasz” Petera Paula Rubensa. Ten flamandzki artysta okresu baroku prezentujący w swej twórczości wybujałość, zmysłowość i dynamikę, narzucił swój styl całemu malarstwu na kilkadziesiąt lat. Styl, w którym dominują postacie o obfitych kształtach, narzucający modę i usposobienie ówczesnego życia.



Lucas Cranach, Ołtarz

O wydarzeniu związanym ze zmartwychwstaniem Chrystusa opowiada obraz „Wieczerza w Emaus” Rembrandta Harmenszooana van Rijna. Ciekawostką jest to, że ten XVII-wieczny malarz holenderski został doceniony mimo swego geniuszu dopiero w połowie XX w.

To, co mogło bardziej uwspółcześnić scenię wyjścia z grobu Pana, to

z pewnością znajdujący się w muzeum w Kassel tryptyk „Zmartwychwstanie Pana Jezusa” Lucasa Cranacha. Stojąca przy grobie straż została na nim ubrana w XV-wieczne zbroje rycerskie. Ciekawym jest fakt, że Cranach, pomimo że był bliskim przyjacielem Lutra i zarazem oficjalnym malarzem Reformacji – pozostał katolikiem.

Dzieło artysty czeskiego z 1390 r., Mistrza z Trzeboni jest następnym przykładem odzwierciedlenia realiów średniowiecza w twórczości opowiadającej o zmartwychwstaniu Jezusa, który na obrazie wychodzi z gotyckiego sarkofagu.

Należy żałować, że w tak bogatej prezentacji dzieł o tematyce Wielkiej Nocy jedynym polskim akcentem był obraz Szymona Czechowicza z przełomu XVII i XVIII w., znajdujący się w barokowym zamku polskim koło Lwowa. Być może zdecydowało o tym bogate dziedzictwo światowego malarstwa, w które wpisały się jeszcze takie nazwiska jak : Giovanni Bellini, Matthias Grünewald, Hans Memling, Tintoretto, Tycjan, Albrecht

Altdorfer, Caravaggio, Paolo Veronese czy, El Greco (Dominikos Theotokopulos), który zasłynął z wydłużonych nie-naturalnie sylwetek na swoich obrazach, a także wielu, wielu innych artystów.

Krzysztof Włodarczyk

Wojownicy Światła



Życie z pasją

Obecny numer poświęcony jest osobie kandydata na ołtarze - Piotra Skargi. Święci w życiu każdego chrześcijanina powinni odgrywać ważną rolę. Jako Ci, którzy już znajdują się u Boga, mogą pomagać nam w życiu na ziemi. Czy chcemy jednak z tej pomocy korzystać?

W życiu młodego człowieka, który chce kroczyć drogą Kościoła, przewijają się różni święci. Jednak tak naprawdę ciężko powiedzieć, że młodzież wie cokolwiek o żywotach świętych. Pierwsze poważne zetknięcie z nimi, to wybór imienia na bierzmowanie. No właśnie, właściwie, to nie wybór imienia, lecz patrona, który ma nam pomóc w dorosłym życiu. Sam wybór powinien skłonić nas do poznania żywotów świętych. Jednak zwykle kończy się to na wyszukaniu kilku podstawowych informacji w Internecie, aby przygotowujący nas do bierzmowania kapłan zatwierdził imię na bierzmowanie. W późniejszym życiu o świętych dowiadujemy się niewiele. Co jakiś czas słyszymy, że dany rok przebiega pod patronatem któregoś z nich. Zdarzy się, że wchodząc do nowo poznanej świątyni, zwrócimy uwagę pod jakim wezwaniem jest. I to właściwie tyle, jeśli chodzi o świętych w życiu młodego chrześcijanina. A szkoda. Bo tacy mocni patroni w Niebie mogą się bardzo przydać. Jak?

Warto przyjrzeć się chociaż sylwetce świętego Stanisława Kostki, który jest patronem młodzieży. Patron ten, oczywiście, jak każdy święty może nas wspierać w naszym życiu. Możemy za jego pośrednictwem modlić się do Boga. Jednak, według mnie, może on spełnić jeszcze jedną bardzo ważną rolę w naszym życiu – może być inspiracją.

Młodzi ludzie szukają kogoś, na kim mogliby się wzorować – podziwiają piosenkarzy, gwiazdy sportu czy telewizji. Każdy z nas szuka jakiegoś pomysłu na życie, hasła, osoby, która pokaże nam na własnym przykładzie, jak w pełni wykorzystać swoje życie. I tu najlepszym wzorcem okazują się



J. A. D. Ingres, Joanna d'Arc na koronacji Karola VII

właśnie święci. Ich sylwetki pokazują, jak wraz z Bogiem przejść przez swoje życie i to nie spędzając go cały czas na klęczkach w świątyni, lecz działając, czyniąc wiele dobra dla siebie i innych ludzi. Żywoty świętych dają nam możliwość zatęsknienia za życiem pełnym prawdziwej przygody, i to przygody przeżytej od początku do końca z Bogiem. Taką rolę właśnie spełniają święci w moim życiu.

Moja patronka z bierzmowania – święta Joanna D'Arc to kobieta o silnym charakterze, odważna i niebojąca się walczyć o to, w co wierzy. Jest ona dla mnie inspiracją. Chcę, tak jak ona, umieć stanąć twardo po stronie swojej wiary, potrafić walczyć o nią, nawet jeśli wszyscy dookoła mają mi w tym przeszkadzać. Te wartości dotyczą nie tylko wiary, ale też walki o własne marzenia, o jakość mojego życia. Postaci silnych świętych kobiet są dla mnie przykładem, że można przeżyć życie

z pasją, z pasją, której błogosławi Bóg, i w której ten Bóg się objawia.

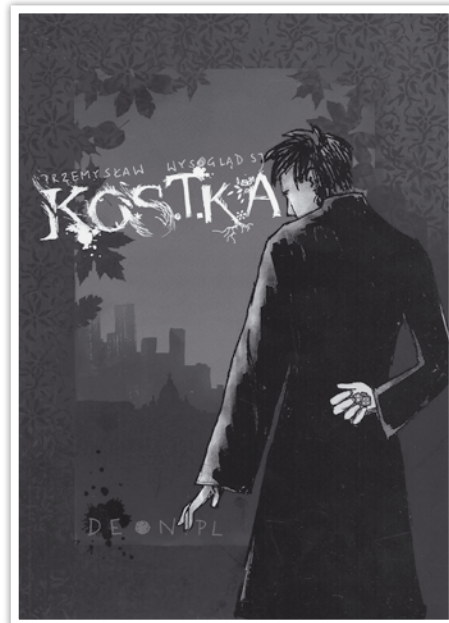
Święte zmieniły sporo w moim życiu, pozwoliły odnaleźć wiarę w siebie i we własne możliwości. Dlatego pragnę zachęcić każdego, kto szuka inspiracji i prawdziwego idola, do przeczytania żywotów świętych. Można tam odnaleźć wiele pięknych historii, pełnych pasji i miłości do Boga i drugiego człowieka. Jest to podany nam skarb, trzeba tylko chcieć wyciągnąć po niego rękę.

Weronika

POLECAMY

Jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś o św. Stanisławie Kostce, ale boisz się, że trafisz na niezrozumiały i mało ciekawy życiorys tego świętego, to mamy coś dla Ciebie. „K.O.S.T.K.A” to komiks, który ukazuje życie Kostki „bez pudru”! Komiks autorstwa Przemysława Wysogłada SJ to świeże spojrzenie na dzieje patrona młodzieży. Zapraszamy do lektury!

Do dostania w wydawnictwie WAM.



Wakacje z Kościołem

Aż 2,5 mln polskich katolików należy do blisko 200 ruchów i stowarzyszeń. Wiele z nich organizuje na własną rękę wypoczynek wakacyjny, zazwyczaj połączony z rekolekcjami. Czy wakacje z Kościołem to atrakcyjna forma spędzania czasu ?

Moim zdaniem jak najbardziej. Od jednodniowych wypadów do parku dinozaurów i trzytygodniowych obozów na Mazurach, po medytacje i pielgrzymki - to tylko niektóre z ofert letnich rekolekcji.

Jeśli chodzi o wyjazdy dla młodzieży, Kościół również nie pozostaje obojętny ☺ Wydaje mi się, że najlepszym przykładem na to są IDM-y, czyli Ignacjańskie Dni Młodzieży. Ignacjańskie Dni Młodzieży to wydarzenie jedyne w Polsce o tak szerokim zasięgu religijnym, kulturalnym i społecznym. IDM to przede wszystkim spotkanie, które pomaga młodym ludziom

znaleźć odpowiedź na pytania o ich miejsce w społeczeństwie, w Kościele i ich rolę w świecie wykorzystując posiadane zdolności i talenty.” – jak możemy przeczytać o nich na jezuickiej stronie internetowej. W ramach IDM młodzież nie tylko pogłębia wiarę, ale i poprawia swoje umiejętności w wybranych dziedzinach, dzięki licznym warsztatom prowadzonym przez profesjonalistów z danej dziedziny i wykwalifikowanych warsztatowców.

Istnieje również wiele fundacji zajmujących się organizacją różnych form wakacyjnego wypoczynku. Największym kościelnym biurem podróży

jest Caritas Polska. W 2009 roku na wakacje organizowane właśnie przez Caritas Polska wyjechało około 80 tys. dzieci. Dla dzieci i młodzieży takie wakacje to jedyna szansa na jakikolwiek wyjazd poza miejsce zamieszkania latem. Dzięki nim dzieciaki mogą zobaczyć Tatry, Beskidy, Karkonosze, Sude ty czy Mazury.

Po Caritas Polska najprężniej funkcjonuje Ruch Światło-Życie. Co roku na letnie rekolekcje wyjeżdża około 30 tys. dzieci. Podobne formy wypoczynku organizują co roku setki organizacji, wspólnot czy ruchów. Wybierzcie się? ☺

Oliwia

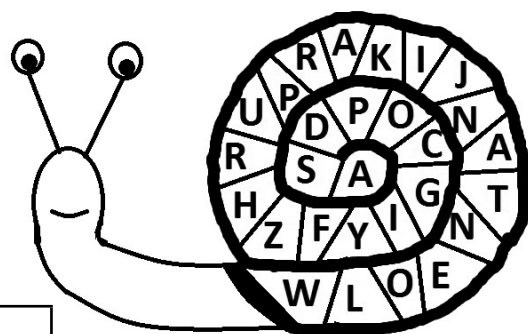
Co, gdzie i kiedy...

Spotkanie	Termin	Miejsce	Strona internetowa
Ignacjańskie Dni Młodzieży	28.07-01.08	Stara Wieś k/Rzeszowa	www.idm.jezuici.pl
Wołczyn	09.07-14.07	Wołczyn	www.wolczyn.kapucyni.pl
Paulińskie Dni Młodych	09.07-15.07	Włodawa	www.pdm.paulini.pl
Jezuickie Dni Młodzieży	14.07-22.07	Święta Lipka	www.jezuici.pl/jdm
Festiwal Życia	23.07-29.07	Kodeń	www.festiwalzycia.pl
Franciszkańskie Spotkanie Młodych	22.07-28.07	Kalwaria Pałacowska	www.projektmesjasz.pl
Max Festiwal	22.08-26.08	Niepokalanów	www.maxfestiwal.pl
Golgota Młodych	22.08-26.08	Serpelice nad Bugiem	www.golgotamlodych.pl
Pallotyńskie Spotkanie Młodych	24.08-25.08	Ołtarzew	www.spotkanie.aidg.pl



Literkowy ślimak

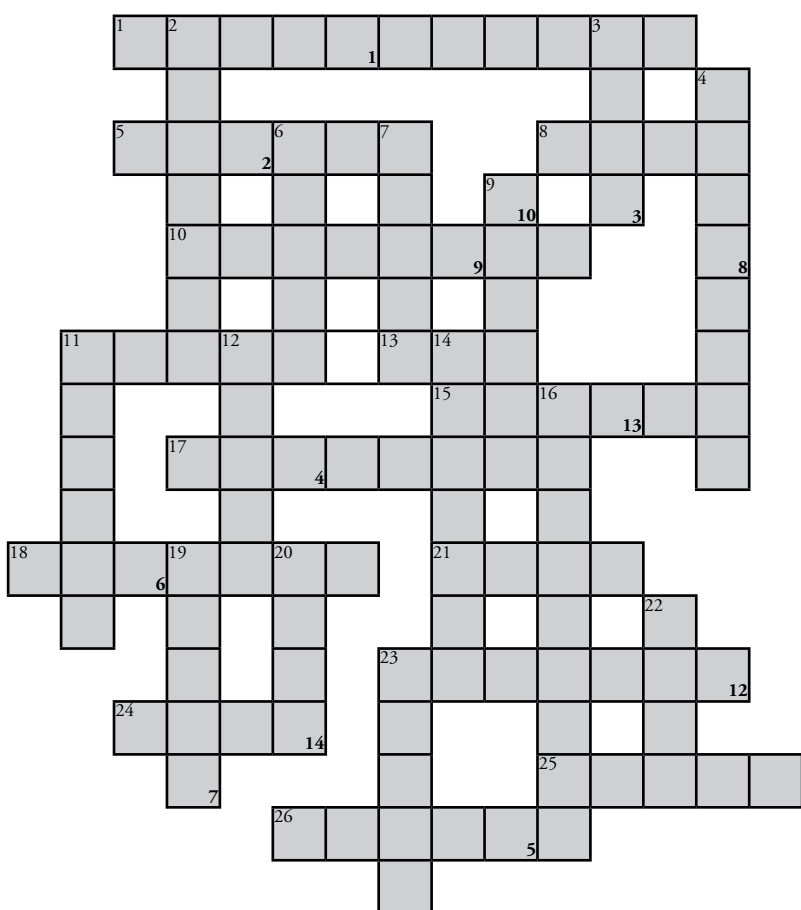
Na muszli ślimaka rozmieszczono rozsypane literki. Przeskakując o stałą liczbę kratek uzyskasz rozwiązanie zadania. Powodzenia!



--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Wakacyjna krzyżówka dla dzieci



Pionowo:

- 2) wybieramy się nim na kolonię;
- 3) wykonujemy niejedną podczas letniej wędrowki;
- 4) na nim czekamy na samolot;
- 6) w nią pakujemy rzeczy do zabrania;
- 7) na nim rosną letnie owoce, np. porzeczki;
- 9) do niego pakujemy prowiant na drogę;
- 11) białe drzewo;
- 12) kiedy obowiązuje ... kąpeli nie można wejść do morza;
- 14) nad nim pieczemy kiełbaski;
- 16) koło ... - potrzebne, gdy ktoś się topi;
- 19) kąpielowy zakładamy na plażę;
- 20) biegają po wiejskim ogródku (znoszą jajka);
- 22) jest nim komar, mucha, kleszcz;
- 23) kieruje samolotem;

Poziomo:

- 1) pani dbająca o bezpieczeństwo na basenie;
- 5) możemy nim popłynąć na wakacyjny rejs;
- 8) drewniany pomost do spacerowania nad morzem;
- 10) jedna z atrakcji w wesołym miasteczku;
- 11) z piorunami podczas wakacyjnych wieczorów;
- 13) na nim siadamy na wakacyjnym pikniku;
- 15) w nim mama gotuje wakacyjne pyszności;
- 17) przyrząd do skakania;
- 18) można ją znaleźć spacerując w sosnowym lesie;
- 21) odgłos jaki wydaje morze;
- 23) często kupowana na szczęście (but konia);
- 24) wyjeżdżamy tam na wspinaczkę;
- 25) piękny, rozciąga się ze szczytu góry;
- 26) świeci w wakacyjne dni.

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ułożone w kolejności od 1 do 14, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

10	11	12	13	14
----	----	----	----	----

Opracowała Weronika Kumaszką

Rozwiązania z numeru kwietniowego:

Sudoku dla dzieci - JUŻ WIOSNA.

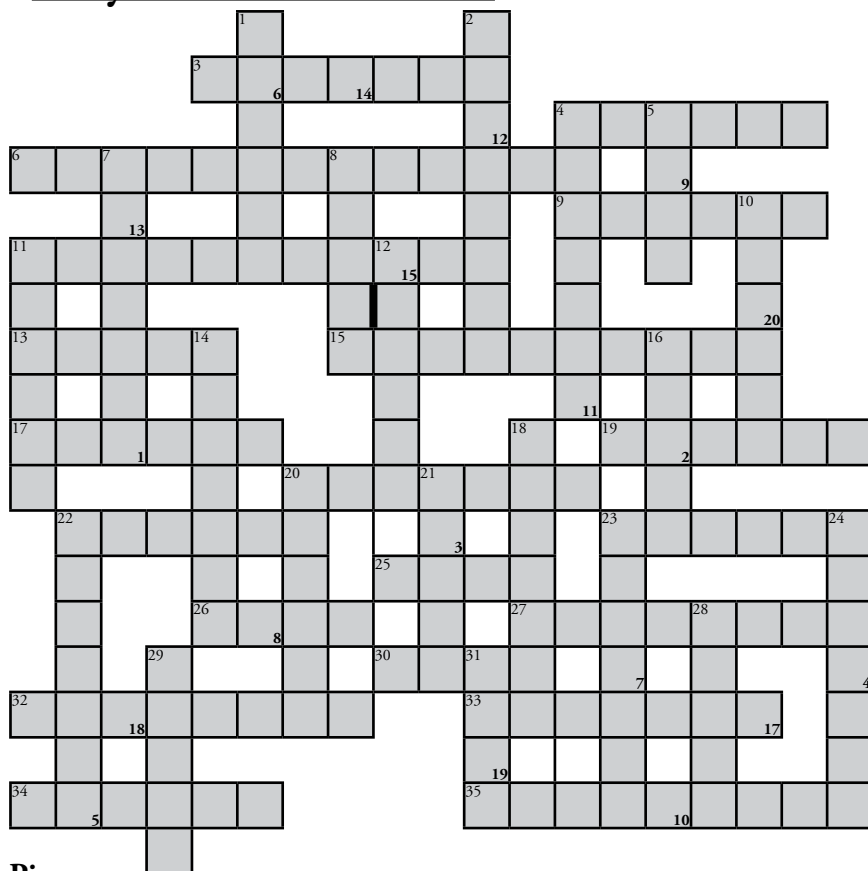
Wiosenne rebusy - SKOWRONEK, PRZEBIŚNIEG, KROKUS.

Krzyżówka dla dorosłych - REZUREKCJA.

Nagrody - książki wydawnictwa WAM wylosowali: Paulina Korban, Krystian Rosiński. Gratulujemy!

Bieżące rozwiązania wraz z imieniem i nazwiskiem, adresem, nr. telefonu i zaznaczonym wiekiem (chodzi o dzieci) prosimy wrzucać do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Można je też wysyłać na mailowy adres redakcji: glospocieszenia@tlen.pl.

Krzyżówka wrocławska



Rys. Internet

- 21) inaczej herb;
 22) Papieski ... Teologiczny to jedna z wrocławskich uczelni;
 23) patronka Wrocławia;
 24) wrocławskie osiedle;
 28) dobrowolne - na tacę;
 29) marka najnowocześniejszych wrocławskich tramwajów;
 31) Wrocławskie ... Organowe - wrocławska impreza kulturalna;

Poziomo:

- 3) główny kościół Wrocławia;
 4) w 1997 r. załaza niejedną wrocławski kościół;
 6) wrocławska - zawiera 33 dekanaty;
 9) centralny budynek wrocławskiego rynku;
 11) Piesza ... Wrocławka - w tym roku wyruszy 32 raz;
 13) biskupi we Wrocławiu miesi się przy ulicy Katedralnej;

Pionowo:

- 1) wrocławski biskup;
 2) kwitnące, przypominają wrocławianom o zbliżającej się maturze;
 4) archidiecezja wrocławska ma ich 301;
 5) składane w ofierze;
 7) święty, patron Wrocławia;
 8) imię świętej wrocławianki, patronki Europy;
 10) ruchoma - we wrocławskim kościele na Piasku;
 11) przewodniczył Kongresowi Eucharystycznemu we Wrocławiu w 1997 r.;

- 15) na czele archidiecezji;
 17) imię jednego z obecnych wrocławskich biskupów;
 19) kościelny instrument;
 20) Eucharystyczny odbył się we Wrocławiu w 1997 r.;

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ułożone w kolejności od 1 do 20, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

8	9
---	---

10	11	12	13	14
----	----	----	----	----

15	16	17	18	19	20
----	----	----	----	----	----

Opracowała Aleksandra Kumaszka

Rada Parafialna

Obradująca 17 maja Rada Parafialna koncentrowała się głównie na kwestiach dotyczących planowanego wraz z Radą Osiedla pikniku. Na zebranie przyszło

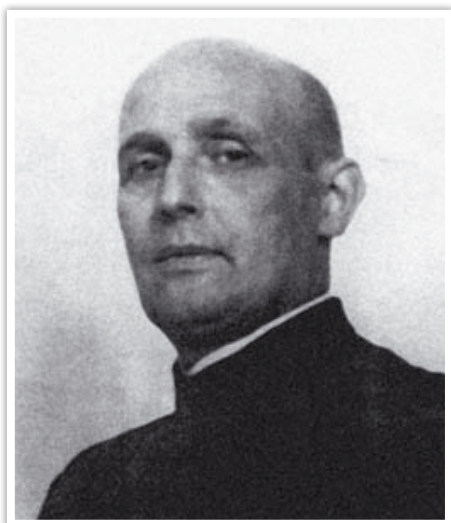
sporo osób, także nie wchodzących w jej skład. W tej zresztą sprawie, bezpośrednio zaangażowani spotykali się kilkakrotnie. Ponieważ zaplanowano wiele konkursów i innych atrakcji, trzeba było wyznaczyć osoby odpowiedzialne za poszczególne działania.

Krótkiego omówienia wymagały

obchody uroczystości Bożego Ciała i Serca Bożego. Rozmawialiśmy także o malowaniu kościoła oraz o potrzebie wykonania gablot na wota do mającej powstać sali muzealnej.

Następne spotkanie Rady planujemy 21 czerwca.

Zofia Nowicka



Fot. Internet

W Łodzi w dniach od 13 maja do 3 czerwca odbywał się już piąty Festiwal ojca Tomasza Rostworowskiego, zmarłego w Łodzi w marcu 1974 jezuita, twórcy łódzkiego duszpasterstwa akademickiego i szefa polskiej sekcji Radia Watykańskiego. W czasie wojny ratował Żydów, podczas powstania warszawskiego był kapłanem Głównej Komendy AK. Odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych oraz Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po wojnie duszpasterz akademicki w Łodzi, od roku 1950 do 1956 więziony w Warszawie i Wronkach, po wyjściu z więzienia duszpasterz w wielu dziedzinach. Poznałem go w jesieni 1956 roku, kiedy wyszedł z więzienia, i do dzisiaj pamiętam jego niezwykłą pogodę ducha.

* * *

W sobotę, 12 maja, w jezuickim kościele Matki Bożej Łaskawej w Warszawie odbyły się stołeczne obchody Roku Księdza Piotra Skargi SJ. Uroczystość rozpoczęła się od odsłonięcia na lewym filarze świątyni popiersia ks. Piotra Skargi. Jest ona kopią popiersia Skargi z krakowskiego kościoła św. Piotra i Pawła, w którym wybitny jezuita jest pochowany. Homilię okolicznościową wygłosił metropolita warszawski, kardynał Nycz. Prymas Polski, abp Józef Kowalczyk, w swoim przesłaniu na stołeczne obchody Roku Piotra Skargi zwrócił uwagę na aktualność przesłania jego „Kazań sejmowych”. O swojej duchowej łączności zapewnił też metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz. Przesłanie do uczestników uroczystości skierował prezydent RP Bronisław Komorowski.

W uroczystości udział wzięła także prezydent Warszawy, Hanna Gronkiewicz-Waltz, która pod koniec Mszy Świętej odczytała akt zawierzenia stolicy Matce Bożej Łaskawej.

* * *

W poniedziałek 14 maja Mszą św. koncelebrowaną o godz. 9 w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie w intencji Ojczyzny rozpoczęła się w jezuickiej Akademii „Ignatianum” w Krakowie dwudniowa międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Rzecz o dziele Piotra Skargi SJ” poświęcona jego osobie, dziełu i recepcji. Jej organizatorzy chcieli ukazać wszechstronność i uniwersalność działalności oraz twórczości wybitnego jezuita. Konferencja wpisuje się w obchody Roku Piotra Skargi ogłoszonego przez Sejm RP. Przez dwa dni uczeni z różnych ośrodków akademickich dyskutowali m.in. o patriotyzmie i jego rozumieniu dawniej i dziś.

* * *

Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy Przemysł-Błonie przyjęła w sobotę relikwie patrona Polski św. Andrzeja Boboli. Od stycznia 2011 r. w każdą drugą sobotę miesiąca w kościele parafialnym odbywają się nabożeństwa ku jego czci. Relikwie świętego kapłana przez wiele lat znajdowały się w kościele na przemyskich Błoniach, ale zaginęły. Niedawno zostały odnalezione.

* * *

KUL, UKSW, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II oraz Ignatianum – to cztery uczelnie związane z Kościołem, jakie



Fot. Internet

znalazły się w pierwszej setce rankingu uczelni akademickich 2012. W trzynastej edycji Rankingu Szkół Wyższych 2012 przygotowanego przez miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita” oceniono 256 polskich

uczelni (88 uczelni akademickich, 93 magisterskie niepubliczne oraz 75 licencjackich niepublicznych i państwowych wyższych szkół zawodowych). Ignatianum znalazło się co prawda dopiero na miejscu 82, ale dobre i tyle, zwłaszcza że postęp jest: w roku ubiegłym było na miejscu 87.

zebrał i opracował o. Jan Ożóg SJ

* * *

Z końcem maja o. Prowincjał Wojciech Ziółek SJ ogłosił tzw. dyspozycje na kolejny rok pracy swoich współbraci z prowincji Polski południowej. Od 25 sierpnia część z nich zmieni swoje miejsce pobytu i duszpasterskiej pracy. Niżej parę słów o księżach, których możemy znać z duszpasterskiej służby w naszej parafii.

U nas ubył jeden ksiądz - o. Grzegorz Kramer SJ, który pójdzie do Krakowa i będzie się zajmował powołaniami w prowincji, przybędzie nam też jeden - 30 czerwca przyjmie święcenia dk. Jarosław Studziński SJ i zostanie u nas wikariuszem, czyli zastępcą proboszcza, a i tak, niestety, będziemy mieli o jednego duszpasterza mniej. W Gliwicach pojawi się pochodzący z naszej parafii o. Marek Gawlik SJ, który teraz jest we Wrocławiu przy ul. Stysia. Jego miejsce zajmie o. Maciej Konenc SJ. Z Kłodzka do Zakopanego przeniesie się nasz były proboszcz o. Andrzej Górski SJ. Ze studiów we Frankfurcie wróci do Krakowa o. Marcin Gałka SJ, tam trafi też inny nasz parafianin – o. Mariusz Han SJ. O. Tomasz Łyszczarz SJ, po odbyciu III probacji będzie pracował w Nowym Sączu, a o. Jan Mazur SJ – w Częstochowie.

bs

* * *

W Akademii Ignatianum w Krakowie odbyła się 14 czerwca 2012 r. konferencja pt. „Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej”, zorganizowana przez Instytut Politologii Akademii Ignatianum w Krakowie oraz Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Poruszano na niej m.in. sprawy związane z duszpasterską działalnością naszego byłego proboszcza o. Adama Wiktora SJ. Więcej na temat konferencji postaramy się napisać we wrześniowym numerze Głosu Pocieszenia.

bs



Phot. Internet

Ks. Jacek Bolewski SJ nie żyje

21 maja 2012 r. zmarł o. Jacek Bolewski SJ, w 67. roku życia, 42. powołania zakonnego i 34. roku kapłaństwa. Zmarły był cenionym nauczycielem akademickim, autorem licznych książek i artykułów, kaznodzieją, rekolekcyjnistą i spowiednikiem. Od wielu lat zmagał się z chorobą nowotworową.

Urodził się 2 stycznia 1946 r. w Poznaniu. W roku 1970 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. 29 czerwca 1978 r. przyjął święcenia prezbiteratu.

Przez wiele lat był ojcem duchowym scholastyków i spowiednikiem w warszawskim kolegium jezuitów.

Od 1990 r. wykładał teologię dogmatyczną w Collegium Bobolanum Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. W latach 2001-2007 był dziekanem tegoż Wydziału. Należał do Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. W latach 1992-95 pełnił funkcję redaktora naczelnego „Przeglądu Powszechnego” i kwartalnika „Studia Bobolanum”. Opublikował ponad dwadzieścia książek oraz wiele artykułów w czasopiśmie naukowych i popularizatorskich. Aktywny był też w radio

i telewizji. Jako teolog i kaznodzieja o. J. Bolewski szczególnie interesował się tematyką mariologiczną, jak też związkami teologii ze sztuką i literaturą oraz malarstwem. Nieustannie drażył relacje zachodzące pomiędzy złem, grzechem i miłosierdziem Bożym. Bliski był mu dialog międzyreligijny, zwłaszcza z buddyzmem. Dla wielu jezuitów jak też świeckich był mistrzem życia duchowego. Pogrzeb o. Jacka Bolewskiego SJ odbył się 25 maja na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Na podstawie notatki ks. Wacława Oszajcy SJ opracował bs



Andreas Englisch
**UZDROWICIEL
JAN PAWEŁ II**

Mieliśmy wielki zaszczyt być świadkami pontyfikatu może największego papieża, Polaka Jana Pawła II.

Polacy mają specyficzne widzenie Karola Wojtyły, dużą rolę odgrywa tu patriotyzm. Cudzoziemcy oceniali go

spokojniej, czasem niezbyt przyjaźnie. Myślę, że warto zapoznać się z opowieścią jednego z nich. Jak sam przyznaje jego stosunek do papieża zmieniał się w miarę jak go poznawał, a miał okazje być naprawdę blisko niego. Andreas Englisch, niemiecki korespondent z Watykanu, towarzyszący naszemu Papieżowi przez dwadzieścia lat, był świadkiem wielu niezwykłych wydarzeń, które dopiero w zeszłym roku opisał. Papież prosił go o zachowanie tajemnicy, ponieważ nie chciał rozgłosu, chciał pozostać zwykłym człowiekiem. Okazuje się, że uzdrawiał wiele osób. O tych uzdrowieniach, ale i o Papieżu z bliska i normalnie opowiada w niezwykle zajmujący sposób.

Englich był zadziwiony skromnością głowy Kościoła, jego konsekwentną wiarą, jego miłością do wszystkich ludzi, jego zachwyceniem Stwórcą, a jednocześnie

nie byciem zwyczajnym człowiekiem. Przytacza wiele ciekawych spostrzeżeń, takich zachowań Papieża poza wszelkimi regułami, poza ceremoniałem. Karol Wojtyła, kiedy został papieżem, pozostał sobą. Niewątpliwie był człowiekiem tak wielkiej i głębokiej modlitwy, jakiego autor książki nigdy nie spotkał. I myślę, że to umiejętność tak żarliwej rozmowy z Bogiem pozwoliła mu wyjednywać u Niego uzdrowienia wielu ludzi, jeszcze za swojego życia.

Oprócz chwil wzniosłych i wzruszających, ten świetny obserwator jakim jest bez wątpienia Andreas Englisch, serwuje nam scenki z życia „przy Watykanie” i różne, pocieszne niejednokrotnie perypetie na drodze do wyśledzenia kolejnych cudów Jana Pawła II.

Ciekawa i ciepła książka, obowiązko-wo do przeczytania!

Barbara Ćwik

Solidarni z Węgrami

Duszpasterstwo Ludzi Pracy z naszej parafii oraz przedstawiciele Związku Piłsudczyków uczestniczyli 29 maja w uroczystości zorganizowanej przez Stowarzyszenie Polski Wrocław popierające rząd i premiera Viktora Orbána oraz obywateli Węgień na drodze przemian w duchu chrześcijańskich wartości. Mszę św. w kościele NMP na Piasku w intencji Węgrów koncelebrowali ks. Stanisław Pawlaczek i ks. Mirosław Drzewiecki. Oprócz specjalnie zaproszonego gościa, radcy Ambasady Węgień Imre Molnara, udział wzięli m.in.: poseł Dawid Ja-

ckiewicz, Lech Stefan ze Stowarzyszenia Spotkanie i Dialog, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Eugeniusz Kaźmierczak, prezes Wrocławskiego Oddziału Związku Piłsudczyków Zdzisław Szewczuk, Ewa Stankiewicz – „Solidarni 2010”, ponadto przedstawiciele Armii Krajowej, organizacji „Pro Cultura Catholica”, „Gniazdo Polskie”, i Duszpasterstwo Ludzi Pracy z kościoła pw. św. Klemensa Dworzaka. W homilii ks. Mirosław Drzewiecki nawiązał do historii Węgień i Polski, w tym świętych obu narodów - św. Stefana i św. Kingi

oraz wspólnych bohaterów zmagających o wolność. Przypomniał też liczną pielgrzymkę Węgrów na Jasną Górę.

Po Mszy św. przy pomniku kardynała Bolesława Kominka odbył się wiec solidarności z Węgrami. Wyrażono poparcie dla działań rządu premiera Viktora Orbána. Imre Molnar podziękował Polakom za modlitwę i wyraził solidarności z narodem węgierskim. Ze strony polskiej przemówili historyk prof. Tadeusz Marczał, poseł Dawid Jackiewicz i Ewa Stankiewicz. Końcowym akcentem było odśpiewanie pieśni konfederatów barskich.

KW

PO SEMINARIUM ODNOWY

W Wielkim Tygodniu zakończyło się Seminarium Odnowy w Duchu Świętym, ale nie zakończyła się nasza współpraca z Tą bardzo ważną Osobą Boską. Zaraz po skończonej ewangelizacji, która polegała na głoszeniu kerygmatu (*głoszenie podstawowych prawd Ewangelii - przyp. red.*), rozpoczęliśmy (tym razem dla tych, którzy do grupy wstąpili) kolejny etap ewangelizacyjny – „Drogę modlitwy”. Przez sześć tygodni - od świąt Zmartwychwstania Pańskiego - pogłębialiśmy wiedzę na temat tego, czym jest modlitwa, jaka jest jej istota, jakie są jej rodzaje, poznawaliśmy główne przeszkody w modlitwie, jak wygląda jej rozwój, aż wreszcie poznawaliśmy Eucharystię jako największy dla nas dar.



Fot. Bogdan Szysko

Wszyscy członkowie grupy do każdej katechezy przygotowywali się, rozważając codziennie Słowo Boże, które było wprowadzeniem do nauczania. W święto NMP Matki Kościoła wspólnie przeżyaliśmy Mszę Świętą wsłuchując się w nauczanie naszego opiekuna. Na zakończenie oglądaliśmy film, który pomógł nam zrozumieć jak wielkim darem jest Eucharystia.

Urszula Czykałuk

SYMBOLICZNY DAR

Już po Wielkanocy, co prawda, ale w czasie trwającej radości ze Zmartwychwstania, 10 kwietnia, „wyjechał” do zaprzyjaźnionej z nami dortmundzkiej parafii śś. Ewaldów szczególny prezent – świeca paschalna, która ma przypominać tamtejszym wiernym o nas i o naszej wdzięczności za wszelkie dobro, jakie z ich strony otrzymaliśmy i wciąż otrzymujemy. Ma też wyrażać naszą nadzieję na znalezienie nowych płaszczyzn międzyparafialnej współpracy w przyszłości. Na przełomie kwietnia

i maja przedstawicielka naszej parafii odwiedziła Dortmund i rozmawiała na ten temat z tamtejszym proboszczem ks. Ludgerem Hojenskim. Usłyszała też, że nasi przyjaciele z Niemiec chcieliby nas we Wrocławiu jesienią odwiedzić. Według naszych informacji trwa ustalanie terminów.

bs

ŚP. MARIA OSTROWSKA

(29.01.1912-7.05.2012)

Czasami dopiero z klepsydr na murach kościoła dowiadujemy się o kimś rzeczy budzących podziw czy wartych choćby zauważenia.

Na początku maja zmarła, po przeżyciu ponad 100, lat śp. Maria Ostrowska z ul. Inżynierskiej. Kto z nas, oprócz najbliższej rodziny, o tym wiedział...? A co byśmy z tą wiedzą zrobili, gdybyśmy ją mieli...? Niech żyje w pokoju wiecznym!

bs

XVIII OGÓLNOPOLSKIE CZUWANIE ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

18-19.V 2012. Częstochowa

„Wy dajcie im jeść” Łk 9,13

Werset Ewangelii św. Łukasza stanowił myśl przewodnią pierwszego dnia czuwania, w którym uczestniczyli liderzy i animatorzy z Polski oraz przedstawiciele Odnowy w Duchu Świętym z Anglii, Japonii, Luksemburga, Mołdawii i Niemiec.

Konferencję „Służcie sobie wzajemnie takim darem jaki każdy otrzymał” (1P 4, 7-11) wygłosił ks. Tadeusz Skrzypczak. W zawartych w niej słowach zwraca nam uwagę, iż nie może nam być obojętny żaden człowiek, który nie poznał Jezusa. On potrzebuje nas - ciebie i mnie - jako pomocników, abyśmy szli i mówili drugiemu człowiekowi o Zbawicielu, bo czas jest krótki. Jezus Chrystus obdarza nas takimi samymi darami jakimi obdarzył Apostołów: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15). Bóg napełnia nas swoją mocą, z którą możemy iść do świata, bo On jest z tymi, których wzywa do swojej służby.

Uczestnicy Dnia Animatora wysłuchali również bloku referatów dotyczących ewangelizacji:

- „Chrystus posyła uczniów” ks. Wojciecha Nowackiego

- „O nowej ewangelizacji - co mówi dziś Kościół” Marcina Wiśniewskiego

- „Co to znaczy ewangelizować z mocą” Ingi Poznańskiej.

Modlitwę przed Najświętszym Sakramentem o podjęcie dzieła ewangelizacji przeprowadził ks. Mariusz Mik.



Fot. Jarosław Biedziński

Dzień Animatora zakończył się Eucharystią, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Andrzej Czaja: „Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego” (2 Tym 1,8).

Drugi dzień czuwania na Jasnej Górze miał charakter otwarty. Orędzie ewangelizacyjne: „Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się” (Mt 14, 27) wygłosił ks. Andrzej Grefkowicz. Pan Bóg przypomina nam, abyśmy się nie lękali „Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie” (Iz 54,10). Aby pozbyć się lęku, musimy iść za Jezusem, bo to On skutecznie pokonał wszelkie przeciwności i zło.

„Nie dał wam Bóg ducha bojaźni” (Mt 14, 27) - taką modlitwę poprowadził ks. Sławomir Wądołek podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Konferencja „Weźmijcie Ducha Świętego” o. Remigiusza Raclawa SJ została zakończona modlitwą o przyjęcie darów Ducha Świętego, w której aktywnie uczestniczyli wszyscy obecni na błoniach Jasnej Góry. Było to wielkie błaganie o dary Ducha Świętego do głoszenia Jezusa, składania świadectwa w naszym życiu oraz gotowość służenia potrzebującym.

Msza Święta pod przewodnictwem ks. bp. Bronisława Dembowskiego z homilią ks. Mariusza Mika zakończyła XVIII Czuwanie Odnowy w Duchu Świętym.

J.L.

NOWY ADRES PARAFIALNEJ STRONY INTERNETOWEJ

Od maja nowym adresem naszej parafialnej strony internetowej jest:

www.dworzak.jezuici.pl

Zapraszamy do jej odwiedzania. Można tam znaleźć wiele ciekawych danych na temat życia parafialnego, np. dotyczących naszych duszpasterzy, grup parafialnych, godzin nabożeństw, funkcjonowania kancelarii parafialnej i wiele innych. Z aktualności, obok cotygodniowych ogłoszeń parafialnych i intencji mszalnych, można pooglądać galerię zdjęciową obrazującą to, co się dzieje w naszej wspólnotie, zatrzymane w kadrze aparatu fotograficznego. Użytkownicy strony mogą przejrzeć i poczytać archiwalne numery Głosu Pocieszenia od końca 2005 r. (z pełnymi, dużo szerszymi niż w wersji papierowej, wersjami niektórych materiałów, np. rozmów z ciekawymi ludźmi), a nawet posłuchać rekolekcji parafialnych, na których nie udało się być.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy!

bs

PRÓBY KRADZIEŻY WOTÓW

Nasz kościół nie ma bogatego wystroju historycznego z zamierzchłych epok, ale i tak przyciąga różnego rodzaju amatorów łatwego zarobku. Czasami podejmują się oni tak niewiarygodnie skomplikowanych z punktu widzenia zdrowego rozsądku przedsięwzięć, że aż przychodzi myśl: „po co to ktoś robi, przecież z tego może być tylko parędziesiąt groszy zysku!?” Ale zniszczenia z tego tytułu są już konkretne.



Fot. Bogdan Szyzko

Ostatnio, jeden z parafian zwrócił uwagę, że ktoś zamierza ukraść fragment jednej z okolicznościowych tablic – już została odkryta jedna z mocują-

cych ozdoby śrub; z tablicy poświęconej ks. Piotrowi Skardze (patronowi bieżącego roku w Kościele – ot, dobry prezent dla upamiętnienia!) również zginęła nakrętka. A o braku ilu wotów świadczą puste gwoździe na ścianach górnego kościoła!

Kto to robi i po co? Nie wiem. Mam jedynie świadomość, że rozkradane jest nasze wspólne dobro. Co zrobić, żeby je od tego uchronić? Trzeba niewiele - od czasu do czasu zajrzeć do kościoła poza godzinami nabożeństw i porozmawiać z Panem Jezusem na modlitwie. I my będziemy bliżej Boga, i kościół będzie pod stałym dozorem. Bo nie trzeba specjalnego bohaterstwa. Potencjalnych złodziei i wandalów odstraszymy tym, że po prostu jesteśmy.

bs

GARAŻOWA WYPRZEDAŻ NA PIONIERSKIEJ

W piękne sobotnie przedpołudnie, 19 maja ulica Pionierska stała się areną pierwszej w historii Wrocławia wyprzedaży garażowej. Na zaimprovizowanych stoiskach na terenie swoich posesji właściciele mnóstwa mniej i bardziej cennych rzeczy zalegających w garażach i na strychach, jeszcze dobrych, które trudno po prostu wyrzucić na śmietnik, ale też i prawie nieużywanych (np. niezbyt trafionych prezentów) wystawili je na publiczny widok i dali szansę nabycia ich za symboliczną złotówkę (a nawet dużo mniej). Sprzedawali najstarsi – „pionierzy Wrocławia”, ale też i kilkuletnie maluchy – pod czujnym okiem rodziców i starszego rodzeństwa. Zarobek nie musiał być duży, słyszałem o kwotach rzędu 28, ale też i kilkuset złotych. Za to zabawa dla sprzedających, a jeszcze większa – dla kupujących, była przednia. A wbrew pogłoskom, nie sprzedawano tam śmieci - kupujący, których tłumy przewijały się już od 10.00 rano przez wyprzedażową ulicę, byli czasami bardzo krytycznymi handlowcami.

Imprezę, przez prawie rok przygotowywało Stowarzyszenie Aktywizacji Społecznej „TuRazem”, zapraszając do współpracy Klub Seniora Wolontariusza i młodzież z kilku wrocławskich szkół – wszystkich stopni – od najmłodszych do najstarszych. Ubrani w żółte koszulki

wolontariusze służyli pomocą zarówno sprzedającym jak i kupującym – od zorganizowania stanowiska handlowego do zachęcenia miłym słowem i smacznym ciasteczkami, do obejrzenia ofert sprzedających.



Fot. Bogdan Szyzko

A była głównie dobra zabawa. W założeniu miała zbliżyć do siebie mieszkańców jednej z wrocławskich uliczek, spowodować, że włączą się we wspólną inicjatywę (na ok. 70 domów, stoiska zorganizowała prawie połowa) i zobaczą, że razem można więcej.

Urszula Lubecka – „duch sprawczy” tego całego „zamieszania”, mieszkanka ul. Pionierskiej, już po zakończeniu oficjalnej części imprezy, przy kielbasce i cięście konsumowanym przez organizatorów i grupkę mieszkańców ulicy, z wyraźnym zadowoleniem na twarzy podziękowała wolontariuszom seniorom (18) i wolontariackiemu narybkowi (ponad 20) za przygotowanie imprezy i wyraziła nadzieję, że inicjatywa wyprzedaży rozszerzy się na dalsze ulice, a nawet na cały Wrocław.

Miejmy nadzieję, że im się uda, choć, jak p. Urszula przyznaje, najbardziej brakuje im do tego ochotników, którzy namawialiby mieszkańców do wystawienia swoich rzeczy przed dom. Nie bójmy się przyłączyć do inicjatywy. Pożytek i dobra zabawa – gwarantowana!

Dla upamiętnienia pierwszej we Wrocławiu garażowej wyprzedaży, w niedalekim Parku Grabiszyńskim posadzono drzewo i opatrzono je okolicznościową tabliczką. A to wszystko z sugestią, żeby spotykać się co roku przy tym właśnie „szczególnym drzewie” i patrzeć, jak rośnie. Wspólnie patrzeć.

bs

INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARII DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia
53–232 Wrocław, aleja Pracy 26,
tel. 71 360 10 18, 797 907 703, www.dworzak.jezuici.pl

Godziny niedzielnych Mszy św.:

6:30 (Msza św. cicha, czyli bez udziału organów),

7:30, 9:00, 10:30 (kościół górny),

10:30 (kościół dolny) – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji),

12:00, 18:00, 20:00 (Msza św. dla młodzieży z udziałem młodzieżowego zespołu muzycznego).

W dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00, 19:30.

W święta kościelne, tzw. „zniesione”: 6:30, 8:00, 9:00, 17:00, 18:00, 19:30.

Chrzty po 12-02-2012

Patrycja Olech; Laura Hanna Kamińska; Zuzanna Natalia Kasprzyk; Blanka Jaworska; Helena Szyba; Wiktor Emil Stasiak; Jan Ryszard Sarniak; Oliwia Chmielińska; Gustaw Jaromir Ciechanowicz; Adrian Aziewicz; Agata Maria Gardynik; Zofia Janik; Tamara Grzonkowska; Julia Weronika Łukaszek; Kazimierz Tomasz Sareja; Klara Anna Fiszer; Jagoda Alicja Zgagach; Hanna Szczepiek; Aleksandra Piwowarczyk; Ignacy Ryszard Leśniewicz; Olga Sowińska; Mateusz Dulski-Kozina; Karol Jerzy Sudomirski; Grzegorz Jan Michałek; Andrzej Poręba



Śluby po 12-02-2012

Sylvia Agnieszka Strońska – Mirosław Marciniak;

Aldona Siudak – Michał Jan Gebel

Pogrzeby po 20-03-2012

Regina Juszcak /*26-02-1933+25-03-2012/; Teresa Stanisława Mika /*12-02-1946+26-03-2012/; Zdzisław Walerian Walczek /*27-07-1932+21-03-2012/; Jan Adam Kuźmin/*10-01-1942+22-03-2012/; Jan Kowalczyk/*1-03-1927+6-04-2012/; Władysława Musiał /*13-08-1930+9-04-2012/; Rafał Marek Ziemblicki/*1-02-1974+6-04-2012/; Mirosław Józef Nowicki/*28-05-1938+7-04-2012/; Sabina Kozłowska /*24-10-1940+14-04-2012/; Wiesław Neuman /*14-02-1960+16-04-2012/; Stanisław Knysak /*20-04-1931+16-04-2012/; Janina Sulenfeld/*27-05-1933+17-04-2012/; Jolanta Helena Szkatulnik /*28-03-1950+brak danych/; Stefania Pawlak/*17-03-1927+22-04-2012/; Anna Teresa Blum/*3-03-1939+19-04-2012/; Janina Turczyńska/*20-11-1937+21-02-2012/; Stanisław Kaźmierczak/*29-01-1922+26-04-2012/; Krzysztof Bernard Zielnica/*11-07-1936+1-05-2012/; Teresa Cichočka/*5-05-1939+30-04-2012/; Jolanta Małgorzata Brania/*29-07-1974+28-04-2012/; Edward Krzemieć/*20-08-1949+25-04-2012/; Maria Ostrowska/*29-01-1912+7-05-2012/; Jan Kaczorowski/*16-06-1928+3-05-2012/; Kazimierz Niżnik/*4-08-1936+7-05-2012/; Stefania Sękiewicz/*15-04-1924+9-05-2012/; Kazimierz Czuba/*1-12-1935+8-05-2012/; Zofia Dawidowicz/*8-01-1932+11-05-2012/; Wacław Janiak/*5-07-1929+15-05-2012/; Wojciech Bogdan Kuchar/*23-02-1958+14-05-2012/; Stanisław Szymkowski/*6-05-1923+17-05-2012/; Emilia Hanas /*27-09-1946+20-05-2012/; Salomea Woźniak/*21-02-1929+22-05-2012/; Piotr Zbigniew Hetman/*29-06-1952+23-05-2012/; Jerzy Jan Radtke/*12-05-1932+19-05-2012/; Ilona Jadwiga Radomska/*30-08-1953+29-05-2012/; Lesław Mieczysław Mazurek/*27-09-1942+3-06-2012/; Kazimiera Kazimińska/*2-11-1926+2-06-2012/; Lidia Rozalia Buczyńska/*13-08-1924+1-06-2012/; Bernard Henryk Sowa/*20-08-1923+4-06-2012/; Maria Ćwiczek/*9-10-1938+4-06-2012/



Kancelaria parafialna:

Czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.30–9.30 i 16.00–17.30, z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

Konto parafialne: Bank PeKaO SA I/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394.

Biblioteka parafialna: Czynna w czwartki w godz. 17.00 – 18.00 oraz w niedziele od 10.00 do 12.00.

„Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka

e-mail: glospocieszenia@tlen.pl, tel. kontaktowy: 601 892 763

Redaguje: Kolegium;

opiekun: o. Jacek Siepiak SJ;

sekretarz redakcji: Aleksandra Kumaszką;

redaktor prowadzący numeru:

Iwona Kubiś;

redakcja: Mariusz Bodynek; Anastazja J. Drath, Małgorzata Drath, Przemysław Gardynik, Agnieszka Król, Weronika Kumaszką; Iwona Kubiś, Bogumił Nowicki; Alina Ogródowczyk; Bogdan Szyszko, Krzysztof Włodarczyk,

współpracownicy: o. Jan Ożóg SJ, o. Paweł Berwecki SJ, Zofia Nowicka; Barbara Ćwik,

korekta: Anastazja J. Drath;

okładka: projekt Małgorzata Drath;

kolportaż: Jacek Podsiadły, Przemysław Gardynik;

spotkania kolegium redakcyjnego:

II i IV piątki miesiąca, godz. 19.00 w budynku parafialnym (z wyjątkiem wakacji);

dyżur redakcyjny: niedziela, godz. 11.30–12.30, kawiarenka parafialna (z wyjątkiem wakacji);

skład i łamanie tekstów: Aleksandra Kumaszką;

Redakcja „Głosu Pocieszenia” nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczania niektórych treści reklamowych (nie odpowiadamy za treść publikowanych ogłoszeń). Anonimów nie publikujemy i nie odpowiadamy na nie.



Wakacyjny niezbędnik podróżnego

Już niedługo upragnione, wyczekane wakacje. A z nimi czasowe emigracje. My tam, do nich. Oni tu, do nas. I czasem niektórym z nas tubylcy wydadzą się co najmniej dziwni. Bo coś robią inaczej, bo modlą się nie po naszymu.

Dlatego, pakując torby na wyjazd, nie zapomnijmy włożyć do bagażu podręcznego kilku rzeczy, które ułatwią nam pobyt w innych regionach Polski i świata.

Ważmy zatem:

Sporą paczkę **TOLERANCJI** z długą datą przydatności do spożycia. Solidne dawki wskazane, kiedy znajdziemy się wśród wyznawców innych religii (lub o zgrozo! katolików), którzy mają inne obyczaje niż nasze.

Kilka torebek **ŻYCZLIWOŚCI** i zażywajmy zawsze rano przed wyjściem z pokoju hotelowego. Znakomicie hamuje napady zgrzyźliwości i złego humoru, zwłaszcza kiedy obsługa, w naszej ocenie, szwankuje albo pogoda nam nie odpowiada.

Dużą ilość **MILCZENIA** do żucia i zajmujmy sobie nim usta, kiedy najdzie nas chęć krytykowania czegoś, czego nie rozumiemy.

Butelkę **OLEJU DO GŁOWY**, żebyśmy mogli łatwo otworzyć umysł. Niech sobie pohasa na świeżym powietrzu, z dala od naszego konserwatyzmu. Niech gromadzi informacje, obserwuje, pogada z nieznanymi.

A kiedy już pełni wrażeń wrócimy do domu, zakupmy puszkę **AKCEPTACJI**. I częstujmy nią gości, z którymi dzielić się będziemy wakacyjnymi wrażeniami.

Najlepiej zaś przed podróżą powtórzycie sobie przykazanie miłości. Nie będziemy mieć wówczas kłopotów ze zrozumieniem, że „inne” nie znaczy „gorsze”. W różnych stronach świata ludzie chwalą Boga na różny sposób, zazwyczaj wywodzący się z miejscowej tradycji. A nam jako Jego wakacyjnym ambasadorom wypada dawać przykład chrześcijańskiej miłości, która „wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję” (1Kor 13,7). IK

duszpasterza młodzieży, współzałożyciela „Magis”, o. Stanisława Tabisia SJ.

19 maja, sobota

● 40-osobowa grupa Odnowy w Duchu Świętym z naszej parafii wzięła udział w ogólnopolskim czuwaniu na Jasnej Górze. Spotkaniu towarzyszyło hasło „Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego”.



Fot. Jarosław Bielecki

20 maja, niedziela

● Podczas Mszy św. o godz. 10.30 w górnym kościele dzieci klas III obchodziły rocznicę I Komunii św.

27 maja, Zesłanie Ducha Świętego

● O. Proboszcz podziękował za złożone w anonimowym darze obrusy ołtarzowe – tym razem z motywami na czerwcowe nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. To już kolejna taka darowizna anonimowej ofiarodawczyni.

28 maja, poniedziałek

● W drugi dzień Zielonych Świąt – obchodziliśmy wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. Msze św. były odprawiane o 6.30, 8.00, 9.00, 17.00, 18.00 i 19.30.

31 maja, czwartek

● W ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości w sali św. Stanisława Kostki o g. 18.45. dr Beata Gołaszewska Fuchs wygłosiła prelekcję na temat: „Nasze oczy to skarb”.

Czerwiec

1-30 czerwca

● Nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa są odprawiane codziennie o godz. 17.30.

1 czerwca, piątek

● W naszej parafii na nowo zaczęli się spotykać ludzie uzależnieni od kompulsywnego (wykonywanego pod wpływem niedającego się opanować wewnętrznego przymusu) jedzenia - Grupa „Anonimowych Żarłoków”. Ich spotkania będą się odbywały w piątki od 18.30 do 20.30 w sali na II piętrze domu parafialnego.

2 czerwca, sobota

● W godz. 10.00-14.00 odbył się na terenie Szkoły Podstawowej nr 82 przy ul. Blacharskiej Festyn Rodziny Grabiszynka. Były, m.in. zawody sportowe, jedzenie, wozy strażackie i konkursy. Nie było zbyt ciepło (ale nie padało! – choć ciemne chmury gnały po niebie w zawrotnym tempie!), ale frekwencja była całkiem niezła. Po uśmiechniętych buźkach widać było, że zabawa się udała.

3 czerwca, niedziela

● W ramach Świąta Dziękczynienia Duszpasterstwob Ludzi Pracy zbierało ofiary na budowę Centrum Opatrzności Bożej w Warszawie. Zebrano 3430 zł.

7 czerwca, czwartek

● Podczas tradycyjnej procesji Bożego Ciała, jak co roku, przeszliśmy ulicami parafii, manifestując naszą wiarę w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Po Mszy św. o godz. 9.00, odprawionej w ogrodzie parafialnym



Fot. Bogdan Szyszko

pod specjalnie kupionym w tym celu zadaniem, w jak zwykle licznym gronie, przeszliśmy procesjonalnie do czterech ołtarzy w tym roku udekorowanych dla upamiętnienia 400. rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi. Ołtarze zostały przygotowane przez młodzież

z Magis-u, neokatechumenat, Odnowę w Duchu Świętym i Duszpasterstwo Czerdziestolatków.

10 czerwca, niedziela

● W ogrodzie parafialnym i na terenie boiska pobliskiego Gimnazjum nr 6 odbył się kolejny już Piknik Parafialno-Osiedlowy.



Fot. Bogdan Szyszko

15 czerwca, piątek

● W intencji wszystkich dobroczyńców i współpracowników naszej parafii i domu zakonnego, została odprawiona w ogrodzie uroczysta Msza św., a jej uczestnicy zostali zaproszeni na wspólne świętowanie.

Wkrótce

17 czerwca, niedziela

● O godz. 12.00 w górnym kościele zostanie odprawiona Msza św. w intencji byłych więźniów politycznych i internowanych podczas stanu wojennego.

24 czerwca, niedziela

● Do Pierwszej Komunii Świętej przystąpi trzech chłopców z Wrocławskiego Centrum Psychostymulacji.

30 czerwca, sobota

● W bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie dk. Jarosław Studziński SJ przyjmie święcenia kapłańskie. Będzie z tej okazji wynajęty autobus. Chętnych do wyjazdu na tę uroczystość prosimy o zgłaszanie się do o. Proboszcza.

● W najbliższym czasie pamiętajmy (w modlitwie i nie tylko) o imieninach:

- 24 czerwca: o. Jana Ożoga SJ,

- 29 czerwca: o. Pawła Berweckiego SJ

i br. Piotra Wójciaka SJ,

- 17 sierpnia: o. Proboszcza Jacka Siepskiego SJ.

opracował bs

Święty, Święty, Święty ...

fot. Bogdan Szyszko

